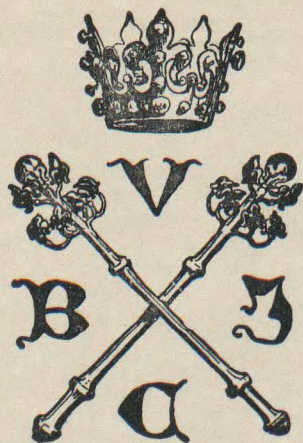




18231

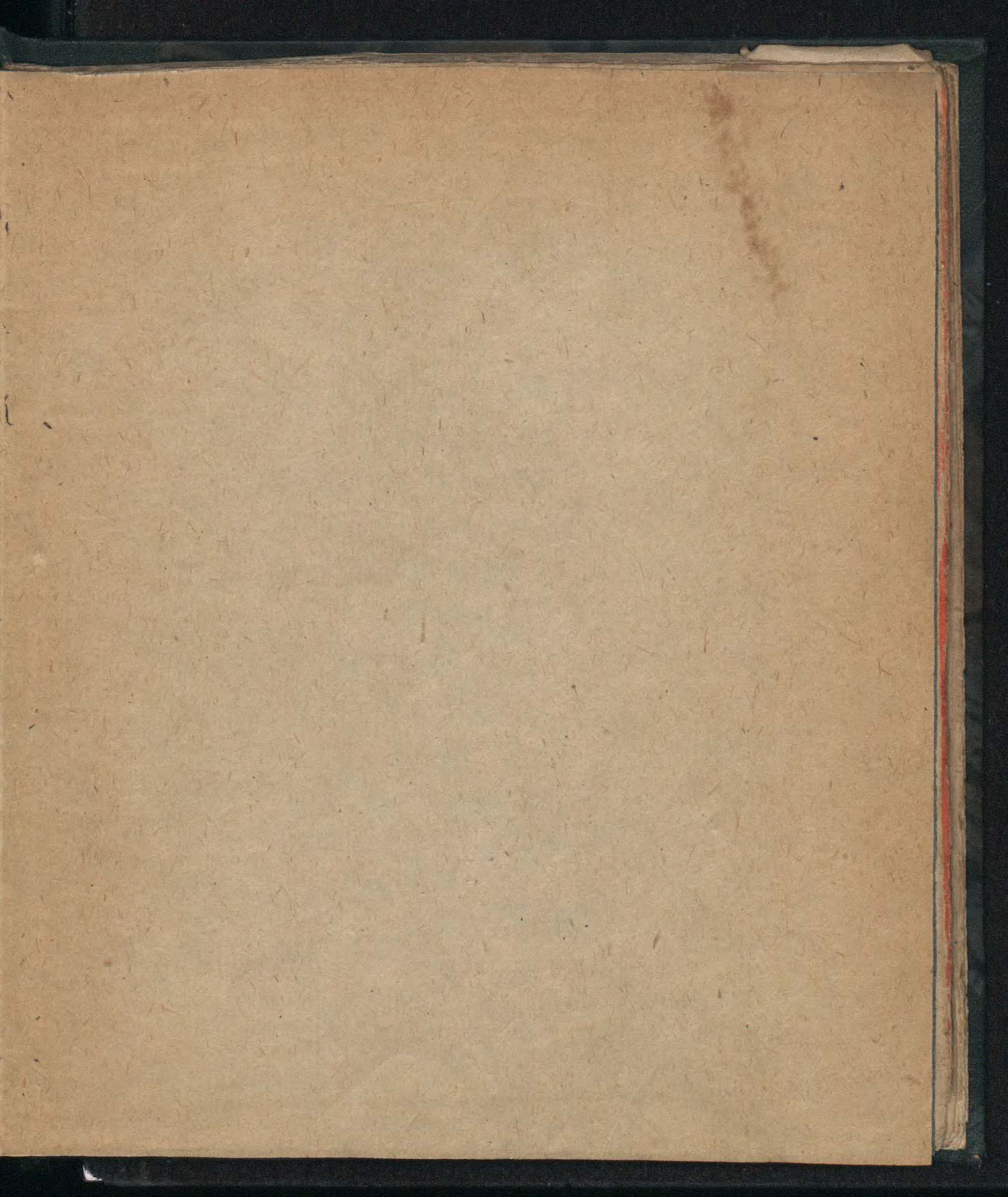
I

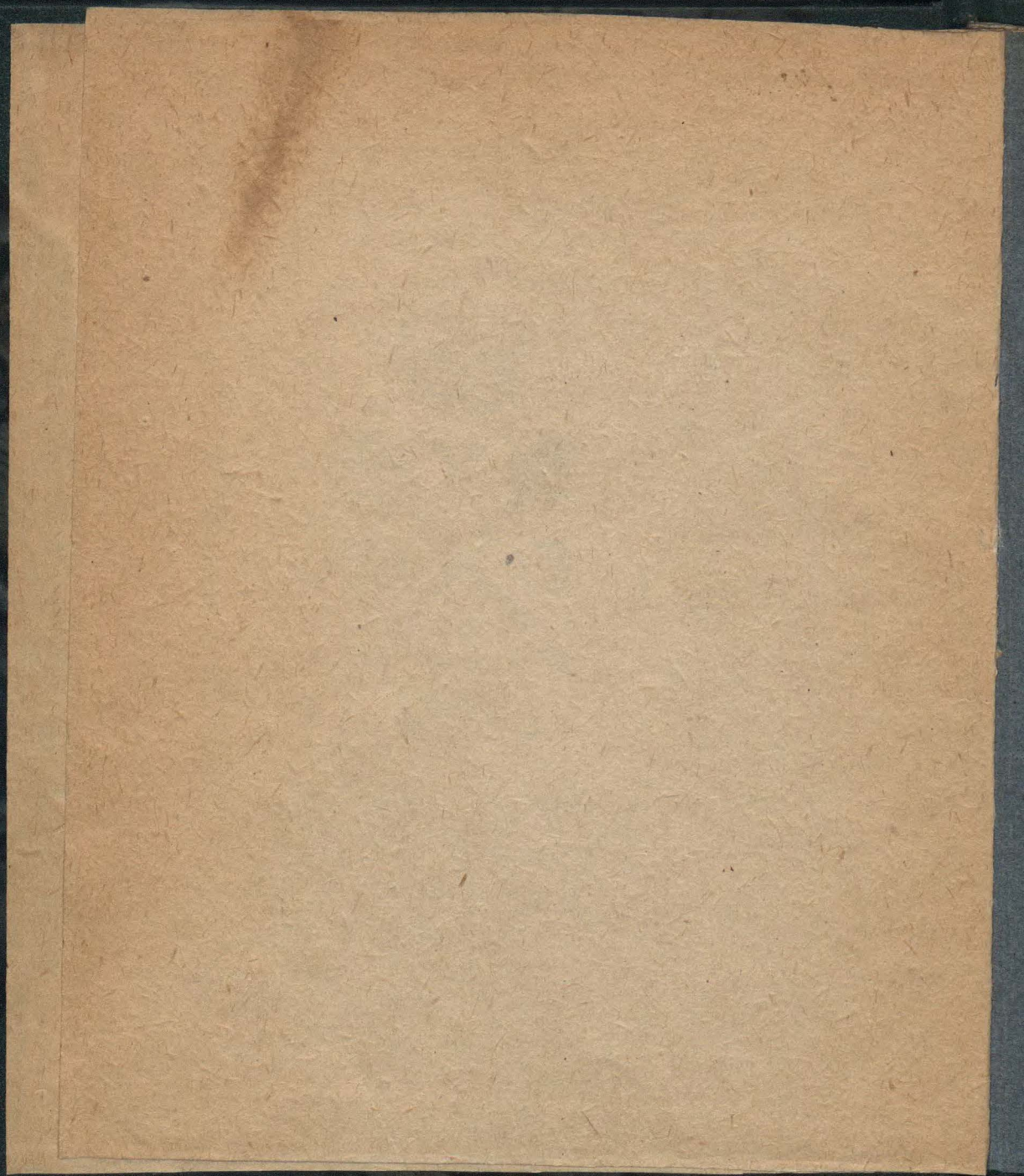
Mag. St. Dr.



18231

I





Birkowski F. J. K. Chodkiewicz

X 1871

Feld

51

4901.

18231
1

π



30.

IANKAROL CHODKIEWICZ,

z

IAN WEYHER,

173

Wielmożni, Waleczni, Pobożni,

WOIEWODOWIE;

Pamięcia pogrzebna wspomnieni

O D

M. O. X. FABIANA BIRKOWSKIEGO,
Zakonu Dominikańskiego. Kazańdziewskiego /
w Piśmie świętym Doktorą.



W KRAKOWIE,

W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, K. I. M. Typo-
grafi. Roku Pańskiego, 1627.



IN ARMA
Illustriss: Familæ
SOBIESCIORVM



18231

I

Remigio famæ cælo subuecte SOBIESCI,
Plena cui eloquij flumina ab ore cadunt.
Martigenas Scutum hoc loquitur, Patriæq; periculis
Impensos, vestram sæpè dedisse Domum.
Tu mihi maior eris, namq; vno pectore, virtus
Herculeæ & Tullî, consociata tuo.



M. IACOBVS VITELLIVS,

Coll. Maior.

Wielmożnemu Pánu,

Jego Mći Pánu

I A K V B O W I SOBIESK I E M V,

Krásnoštáwskiemu, &c. Stároście.

Pánu moiemu Mciwemu.

Láská y poóoy od Boga Oycá / y Chrystusa
IESVSA Páná nášego.

Niedawnych czásow z tego swiátá po-
šli ná lepszy żywot, dwáy wielcy Wo-
iewodowie, Wileński, y Chetmiński:
ktorzy umieli y krzesło sive Senator-
skie madra ráda ozdobić; y butáwe, gdy im do-
rak przychodzi, tryumphámi. Madre ich Sen-
tencye Senat prześwietny, mam zá to, pámieta:
Rycerskie ich dzietá widziat y czut nád sobá Po-
gánin, Heretyk, Odszczepieniec okoliczny. Iákoby
do nich rzeczone były one słowá Boże: Hostes vos
sentiant Madianitæ; Niech poczuiá Mádya-
nitowie (Turcy, Tátárowie, Moskwá, Zamorzá

Num: 27.

Przemowa.

nie) żeście im w głowe nieprzyjaciółami. Ale y
przyjaciele ich, widzieli wysokie cnoty ich, Cnoty
Páńskie, wielkim Hetmánom y Senatorom przy-
należyte. Nie máia tedy z pámieci ludzkiej wy-
chodzić: owsem iáko kwiáty napieknieysze, w ro-
wnianke pámieci zawiázane, máia kwitnać. Mo-
witá niegdy madra Abigáil do Dawidá: Erit a-
nima Domini mei custodita, quasi in fascículo vi-
uentium, apud Dominum Deum tuum: porrò ini-
micorum anima rotabitur, quasi in impetu & circu-
lo fundæ. to iest; Iestli kiedy powstanie zty człowiek
ktory y ná zdrowie twoie y sławe ważyć będzie,
duśá Dawidá mego będzie pod strażá w Bogá,
tak iáko bywa rownianká żywiacych: á tym czá-
sem duśe nieprzyjaciół twoich, poydamyńcem z
kornetámi y z Rotámi swoimi, iáko kámyki z proce-
ládá kiedy wyciśnione. Wielka ábowiem różnicá
iest miedzy niezbożnymi y pobożnymi, gdy umie-
ráia. Niezbożnych duśe, iáko drew nawiazki y
stussy, wáta do piecow wapiennych, do onych mo-
wie ogniov siárczystych piekielnych: sa ábowiem
drzewá niepożyteczne, á drugdy bárzo škodliwe
Koronom y Páństwom Chrześciańskim. Poboż-
nych

Przemowa.

ných zás duše, iáko kwiáty slične, pálcem spokoj-
nym bywáa zrywáne, y w rownianeczke wvite,
y P. Bogu ná stot iego niebieski od smierci, (ktera
iáko pobereznice swoje, y po dobre y po zte posyla)
ofiarowane. Pismo mamy o tym: Eccles: 40. Eccles: 40.
v. 11.
Pámieć Jozyasá Krolá / iest iáko wonnosť reka
Zptekárska z rozmaitych ziół zložona / w vstách
wšelákých iáko miod słodniec bedzie pámieć iego /
y iáko muzyká ná bántkiecie. 26. Ná stot Pán-
ski idzie dušá dobra, iáko kwiát nawonniejšy; á
do huty piekielney zte drzewo, ná opat wieczny.
Nie može áni wspomniec P. Bog ná imioná nie-
zbožných ludzi, wedlug tego, z czym sie ozywál krol
šwiety: Ani wspomnia wárgi moie ná imioná Psal: 150.
ich: to iest: Wárgi moie, iáko do nich przytknieš
iábtká te smrodliwe, zgnite; pokina nimi, á biora
sie koniecznie do pámiatki duš dobrých y swiato-
bliwych, iáko do owocow bázro słodkich.

Przyktádem ták pobožnego Krolá, y ia mogšy
wspomniec dwu zlych w Chrześciánštwie ludzi,
ktore Herezya zá wielkie udawatá Bohátiry,
zmártych niedawno, nie wspomnie. Ieden z nich
žotd brat od chtopstwá, ktore Krolowi Pánu swe-
mu dzie-

Przemowa.

mu dziedzicznemu, dla sweywoli rebellizowato:
ó drugi totrom brát, iáko sie tyso wrodzil, ták tyso
zginat ná rekách Bássy Tureckiego, tráktuiac z
nim o reformie Kálwinizmu, ná sekte Bissurmán-
ska. Godni obádwa nagrobku, iáki ma przeklety
Herod dziecioboycá, áby przedpiektem kedy, zwiá-
szcá ná czele Cerberowym, byl nápisány tymi sto-
wy: Hæc est impietas. Chce kto widziec niezbo-
żność w pierzu swoim, niech iey dáleko nie szuka,
ná tych dwu tácwie ia obaczyć może. Latáli po
Europie ci dwáy rarogowie z kornetámi swoimi,
petno ich bywáto po Czechách, po Moráwách, po
Slaskách, po Niderlándách, po Kliwiách, &c. ná
skrzydłách ich widzielismy krew, ktora zámoczyli
piorá swe, gdy w bogie Kátholiki, Zakonniki swia-
toblive, zabiáli, mordowáli; dobrá kościelne,
mieyskie, wieyskie, tupili. boday sie o nich áni snito.
Ja wole zábáwić ięzyk moy y pioro, ná wspo-
minaniu swietych y pobożnych meżow, y to potom-
nym czásom pozostáwić, coby y budowáto nowe
y podobne tym, Hetmány, y ciešyło pámieć ich;
do ktorey iáko do skárbu, ták zacne kleynoty, to
jest Cnoty y dziełá znákomite zánašác beda. A po
wielkiey

Przemowa.

wielkiey części, świadkiem tey prace moiey będzie W. M. sam Mćiwy Pánie STAROSTO, któryś y obecnym był w Obozách tych przeciwko Pogánstwu y Odszczepieństwu, y wiele rzeczy Lácińskim ięzykiem już spisat; ktorých písm y mnie dostało sie poniekad widzieć, y z radością, kwoli Polskim vsom przeiać, y podać. Nie máia te písmá ginać, máia o sobie miedzy innymi, ze mnie do czásow potomnych swego przestáncá, y opowiadáczá. Mćiwy Pánie STAROSTO. Zyi dlugo w tásce Bożey, w pomnożeniu Wiáryś. Kátoli-ckiey, ku ozdobie Oyczyzny, y Korony Polskiey. Ia z Brácia moia, modlitwy moie Zakonne oddáie pokornie, Domowi twemu Wielmożnemu. W Wársáwie, 30. Stycznia. Roku P. 1627.

W. M. mego Mćiwego Pána
Bogomodlcá
y slugá,

Br. Fábian Birkowski, Zakonu Do-
minikáś. Káznodziejskiego.

Ja X. SEBASTIAN NVCERYN, Ko-
 ściolá Krákovského Káthedrálného
 Káznodzieiá Ordinarius, Ksiąg do dru-
 tu w Biskupstwie Krákovském idas-
 cych/Censor; wiadomo czynie/iż te dwo-
 ie Kazania ná pogrzebách / ták Jásnie
 Wielmożnego Pána IANA KAROLA
 CHODKIEWICZA, Hetmána Wiel-
 kiego Koronnego / zc. iáko y Jásnie
 Wielmożnego Pána IANA WEYHERA,
 Woiewody Chelmińskiego / zc. przesy-
 żrzalem; y iáko czytánia/ná pámiatke lu-
 dzi ták wielkich/godne / áby drukowáne
 byly/ pozwolilem. Dat: w Krákovie/
 12. Márcá/ 1627.

IANKAROL
 CHODKIEWICZ,
 Woiewodá Wileński, Wielki Hetman
 Koronny, y W. X. Litewskiego.

*Był iáko lew w dzielách swoich, y iáko szczenie lwie
 ryczące w łowách. 1. Mach : 3-4.*



Dy ná wojnie z Filistynámi/polegl krol nies
 szczęsny Saul z synem swoim Jonáta; mie-
 dzy innymi chreny Dawidowymi byly y te:
Nie głoscie tey nowiny ná przecznicách Askáon-
skich; by snadź nie wrádowny się corki Filistyn-
skie: by nie uweselily się corki nieobrzezańcom.

2. Reg: 1.

Polegl Wielki Hetman náš/ ná wojnie przeciwko pogán-
 stwu/ w śánym Obozie: darmoście zátáic śmierć iego chce-
 li śpiegom Tureckim; tegoż dnia/niemal tey godziny Osman
 o niey z woyskiem swym wiedzial. Wypádlá tá nowiná z
 zamku Choćimskiego do Obozu iego pierwey/ niż do namio-
 tow nášych / z ktorych niektore dlugo o tym niewiedziały.
 Jáka rádość między Bisurmány byla ná ten czas/ kto wypo-
 wie: Tak rozumieli ze iuz Oboz Polski y Litewski w retách
 swoich máia; ze iuz plony z Korony y z Wielkiego Káiestwa
 zbieráia; przetoż przedo/ to iest czwartego dnia/ wshytke síly
 obroćili / ze wshytkich stron dzialá nárychtowawshy / vsce w-
 shytowawshy przeciwko śáncom nášym. Odstápil stromo-
 tnie nieprzyziaciel y ná ten czas od śáncom / przelekl sie wmar-
 tego Chodkiewicza / y tak rozumial ze nie wmarl Lew on w
 dzielách swoich / ktory go w szzenietách swych ochotnych/
 y ná ten czas pogromil.

W Roku P.

1621.

24. Septē-
 bris.

B

náđ náđ

Jan Karol Chodkiewicz /

nad nami / a dziękujemy mu za nie : między którymi ten jest
nieposledniwszy / że nam dal Hetmana tak dobrego / tak szczę-
śliwego; od niego abowiem Krakowie berła / a Hetmani bus-
ławy mają. Nowiny o nim w imie Pańskie.

*Urodzenie
i zymot
Pana He-
tmana.*

IANKAROL CHODKIEWVICZ, Woiewoda Wi-
lenski / Hetman W. K. Litewskiego / y Koronny na woynie
z pogaństwem Turckim y Tatarskim wybrany; zmarł w
Zamku Chocimskim w Roku 1621. Września 24. Urodził
się z Oycą Kąstellaną Wileńskiego / Marsełką W. K. Li-
tewskiego; z Dziadów y Pradziadów takich / z których rzad-
ki był / któryby abo busławę Hetmańskię nie nosił / abo stoł-
kę Senatorskiego nie zasiadł. Matką tego była Krzystyna
Zborowska / Woiewody Krakowskiego córka / siostra braci
onych / którzy wielkie Dignitarstwa w Koronie trzymali; po-
tomek onych Senatorów / którzy w pokoju y na woynie
wielmi kwitnili. Miał od Boga vrode taką / taką miał mieć
Wielki Hetman; twarz tego surowa na pierwszym weytrze-
niu była / mając staty pełną / prawie Marsową: czola był wy-
sokiego / nosa orlego / znał dostoiensztwa Hetmańskiego. Od
tegoż Boga miał bogactwa wielkie / y z domu oczysztę / y
spowinowacenia z domy wielkimi / wziawszy za małzonkę
sobie pierwszą Woiewodzankę Podolską / Zophię Mielecką /
Wielkiego Hetmana Koronnego córkę / Księżnę na ten czas
Slucką; a potym Woiewodzankę Wolską / Alexandrą
K. na Ostrogu córkę. Obie te małzonki / y familia / y wy-
chowaniem / y swiatobliwoscia / y obycajami pobożnymi
przezacne były. Nie mógł tak rychlo dopasć lat męskich / i-
ż to dopadał Dignitarstw wielkich; przedko Podczaszym W. K.
Litewskiego / przedko Hetmanem Polnym / Panem Zimudz-
kim / Kommissarzem Infantyńskim; nakoniec Woiewoda
Wileńskim został.

Wielkim był w nabożensztwie Chodkiewicz nasz; wie-
dzac iż od Pana Boga jest zwycięstwo / przed każdą potrzebą /
dlugo się modliwał; a po zwycięstwie Bogu dzięki czynił.

Bilka

Kilá lat przed śmiercią / ná každá Sobote Spowiedz wczyniwszy / náswietzsy Sakrament przyjmował. Zbudował wielkim kosztem w Kretyndze Oycem Bernardynom y Kosciól y Klastor; w Bychowie Kanoniki Zakonne fundował; w Zmudzi Oyce Jezuity. Spániałe serce iego wvświadczenia / zamysły záwse wielkie / słowa Pánskie / budynki wielmożne. Bycho w śláncem y básty obwiódl bázro waroswnie; w Lachowicach Zamek y gmáchy / y municye / y Ceyk háuzy bogáte pobudował. Szczodrym byl bázro / zwlászczá ná v bogie / ná ránné; żołnierzá dobrego rad widziál / temu śáté / owemu koniá / drugiemu orzeżé dárowál; á nikomu z nich chlebá swego nie zálowál. Wielká miał sławé z ludzkóści / zwlászczá v postronnych y obcych narodow; bedac z náture gniewliwym / nie froził sie ná wierzniámi; owšem ich wczyniwszy / v dárowawšy / wypuszczał. Co wietśá / iáko iesden z Hetmánow Rzyskich / ták sie z trupem nieprzyiácielskim obchodzil. Po zwycięstwie pod Kircholmem / ciátlá Kápitánow Plemieckich pozbierawšy / wczynil im pogrzeb zácný / z wielká pompá / przy ktorým sam byl; pátrzyłá ná to Rygá sámá / miásto wielkie; śló to w posłuch do cudzych narodow / z wielkim ich podziwieniem.

Co to byl zá Hetman / niechay o tym świádczá woyny iego Inflantkie / ktore on prowadzil mieyscámi przykrymi dla jezior / káluz / blot / y lásow wielkich; wiele zamkow ledwie zoczył / záraz biał / ták / że o nim oná sentencya prawdziwa bylá: Venit, Vidit, Deus vicit: Przyšedł / obaczył / Bog zwycięzyl. Wolmaru bez škody swoich dostál / Párnáwská białe petárdá otworzyl: Rygi / Dynámuntu / Derptu / Białokámieniá / máłá garsciá ludzi / wielká mądrosciá bez tmánstá czesto bromil. Przed oczymá iego nietyło ziemiá / áz le y morze dziáło / gdy ná nim okrety Szwedskie palil. Pogrom ktorým gromiony byl od niego Károl Ksiáże Suderzmánskie / Tyran Szwedski / wiecey zárobil v obcych ludzi ná dziwy / niź ná wiáre; wśpomináią po dziśdziśni niesłycháne

szczęście jego y mestwo. Wielkie woysko miał ná ten czas Suderman z Szwedow/ z Fráncuzow/ z Niemcow/ y z Niderlandow zebrane: zá iedne godzinie od máley kupy Hetmánskiej/ legło ich ná plácu dziewięć tysięcy. Był tak szczęśliwy przeciwko Szwedom/ że y iedney bitwy przeciwko niemu nie wygrali: we wšytkich oni gromieni/ á ten ná plácu zwycięzca zostawał.

Gdy Kokoſe nieſzczesne w Oycyzynie náſtapily/ nie czeſtał pienedzy z Stárbu / ále właſnym ſwym koſtem / y ráda wierna/ y nieuſtráſonym ſercem przy Krolu J. M. ſie opozwiedział: y ſam naprzod/ gdy vpor Kokoſowy nie mogli bydy ináczey przelomiony/ żołnierſtwu ſwemu pod Guzowem kredensował.

Tenże Hetman y do Moskwy ná woyny chodzil. Gdy nagorſe czasy byly/ w ten czas on hetmánil ; y gdy oraz y z uſchwałym konfederáckim żołnierzem/ y z Moskiewſtymi ludzmi przyſzło mu ſie wciéráć/ chcąc w ſlawie zosťawić Oycyzinę y żołnierzá w reputácyey; wwiódł tak szczęſliwie woysko / iáko ſie nigdy nie ſpodziewano. Wprawdzie za zdróſć mruzcá lá ná ſtronie; mruki te ſlyſzał / y niewiele ná nie dbał; pámiesťájąc ná ono ſłowo Wielkiego Hetmána: iż mołę iednego ſyná Koronie w cále zosťawić, á niź tyſiac nieprzyaciól zabić: y ná ono drugie Wielkiego Medrcá: Wiencá ozdobnieyſzego ná głoſwie nie moze miłt noſić/ iáko ten ktory zowia / Ob ciues lervatos; to ieſť / gdy kto ſwoich ſzczęſliwie od zgruby ochroni. Była druga expedycya jego pod ſtolice Moskiewſka / z Krolewiczem J. M. WLADISLAVVEM, o ktorey wiele za zdróſć mowila; ále lácwie te mowe ſey moglá vſkromić W. Hetmána Hiſpáńſkiego odpráwa ráchunku / ktory czynił w Senacie przed Kroleſm ſwoim. Zádano mu bylo / że wielkie pieniádze ná woynie wydal/ niewiedziéc ná co: On kárteczkę od ſpady wymińe / ná ktorey to czytał: [Ná żołnierzá tyle wyſzło; ná ſpiegi tákże wiele: Kroleſtvo Neápolitáńskie przez Konſálwa/ oddane Pánu moiemu/ wyſwiadcza co ſie ſpráwilo.]

ábo Kazanie Pogrzebne.

spRAWiło.] Toż moze mówić Pan Chodkiewicz Hetman: śeśćdziesiąt mil Księstwa Siemierkieg na dluz/trzydzieści na herz / świadcza com spRAWił pod Stolica Moskiewska/ druga rAza.

Záprawádziły nas te woyny do Inflant / y do Mo^{Woyńá} skwy: wroćmy sie do Obozow nášych pod Choćim / tám ^{pod Cho-} woynie obaczmy nowá / niestychána / iákiey przodkowie ná ^{ćimem.} sy nie widywali/iákiey Kroniki Polskie nie slychály: Tám obaczmy bucznego Osmana / á on konie swe nád Eufratem y Tylysem rzekami wychowane / poi w Dniestrowey wodzie: Tám obaczmy Dziámbergeia Chámá Tatarskiego / á ten wšytkie swoje Tátary wygnal z Krymu / y stánal nád Choćimem / y gotow ná każdá godzinę w obozy Polskie wpaść / ná rozkazanie Sultana Tureckiego: Tam obaczmy Kántymirá z piáćiu tysięcy Komunniká / á on sie láfami pod oboz náš przetrada / aby go iáko vbiegl / y tuż pod brame Lubomierska przypada / y fortele swoje tráci. Zdziwily sie rzeki náše / Dniestr / Pruth / y od tych miedaleki Dunay; gdy tak wielka moc koni / bawolow / mułow / wielbładow / osłow / przysła ná ich brzegi. Gory Choćimskie zdumialy sie bázro / gdy po grzbietách swych tak wiele gości nigdy przedtym niez widánych teptác poczelo: zádrzály pod tak wielom dział buszácych / ktore kule bázro wielkie (iáko glowá byly dugie) z siebie wyrzucály. A te poczworne slonie co tu miály czynić nád Dniestrem: Sultanowi kwoli przysly te bestye / aby pompe iego dogode wczynily / bebny iego y namioty nosily / náše też konie widokiem swym nástráfiły. Wiec Antyoch ^{r. Maci. 6.} król Grecki / krwia morwy iągody zaiuszal Elefanty swoje przeciwko Zydom: á Pan Osman krwia kozácka y siebie y slonie swoje przeciwko Polakom záprawial / aby srozše byly co dáley to wiecey. A to co zá smieg nowy w te gorace dni przy krył gory Choćimskie: Z podiázdnu moich Zálierow widze námioty Tureckie nád śnieg bielsze, ktore ná troyggu gor stánesly / rozbite tak przedko / iáko by nie namiotámi / ale smiegiem by-

Jan Karol Chodkiewicz /

ly ; tak przedko gory przykryly. Ci obozy zataczaja / a dudy z wielkimi wscami nastepuja ; gesse choragwie widze / na pozor straszne / smialo sie biora pod fiance : potrzeba pewna. Co na ten czas Chodkiewicz nasz : czy przelakt sie tak wielkiej cimy / ktora z Azey / z Afryki / y z Europy po czesci wyzpadala : Bynamniej ; ale wshytowanysy woystko swoje / wes dlug zwyczajii Hetmanow dawnych / taka przemowe do Rycerstwa uczynil.

Przemowa P. Hetmana.

Pole to / na ktorym oboie woystka stanely / nie tak slow moich / iako tak waszych potrzebuie / cne Rycerstwo : Mnie tez przyrodzenie nie do krasomowstwa sposobilo ; wiec y lata moie w tey kurzawie obozowej strawione / nie mialy czasu zdobyc sie na kwiaty owe Oratorskie ; czas tez ten nie potemu / abym dluga iaka przemowe do was czynil : potrzeba w oczach / oto zaraz bedzie / na ktora dla Rzeczypospolitey y namilsey Oyczyzny naszey zdrowia / krewnasze na fiance ochotnie niesiecie. Bogu memu dziekuie / ze mnie z rozmaitych niebezpiezenstw woiennych wyrывal / y w tym slabym y chorym zdrowiu do tego czasu chowal ; abym lubo to zyw / J. K. Msci / y zacney tey Rzeczypospolitey mogl wsluszyc / lubo umarły mogli sie zemścić krwie niewinney Chrzescian pobożnych / y braci moiey / od reki poganstkiey wylaney / tu na tym miescu nieprzyjacielskim. Mam wielka nadzieie naprzod w sprawiedliwej przyczynie do wojny tey / ktora zas wasze taka jest przeciwko poganstwu : mam y w cnocie kazdego z was / y w prawicy mezney / na ktorey zdrowie Oyczyzny jest polozone. Ani was maig straszyc te namioty / ktore Turczyn na pompe swa y na marne straszyla oczu waszych rozbil ; namioty sa / ale ludzi w nich nie ma. Wielbladowie ci y sloniowie w bitwie nic nie sa ; tlomoki nosa y ciezary na sobie / pod ktorymi pierwey padna / a niz was strachu iaktiego nabawia. Ta kupa z Azey zapędzona / tylo kupy y strach ladaiaki ; niewiesciuchowie wlasni / delicyami / roskosjami / fatami iedwabnymi poprowami ; skoro ich wshy traba Polska obeydzie /

ábo Kazanie Pogrzebne.

7

obeydzie / á sielest zbroj wáshych ná nie pádnie / pierzebna pes
wnie / áni uczynia tak iáko potrzeba z Sarmátami prawdzi-
wemi synámi Mársá sámego. Przodkowie wáshy od zachó-
du stonca nád Albim rzeká / od wschodu ná Dnieprze / zelázne
kolumny stáwiali / znáti wielkiego y wiecznego pánstwa
swiego po wshytke wieki. Jáko trébá da znác / ochotnie do
nieprzyaciela pánowie Polacy / y Litewscy ; pomniac ná
slawę oyczystá. Jestechny w ziemi nieprzyacielskiej / oto-
czeni bystrá rzeká ; Turkow y Tátárow wielkie yfce okolo
stánely / wciekác trudno / by niewiem iákemu zájacowi. Ma-
tu máz dobry plác wielki / y okázya do nabycia wielkiej y pá-
mietney slawy ; má y boiázliwy (iákich nie tuše aby co bylo)
pó gode otrzasnac z stráchow serce / á musz w cnotę przemies-
nic. Smiálemu niechay róście serce z miłości do Boga y Oyc-
czyny. Ty / o najwyższa spráwiedliwosci / y potego ; ktora
Krolowi berka dáiesz / y wshytkim boiownikom ziemskim zwy-
ciestwa ; powstan / o Boże / przeciwko wierutnym nieprzy-
iaciolom imienia twego swietego ; pohamuy pomste ná
grzechy náše / á niezmierzoney potegi twoiey pálcem / po-
grom te poganstkie kupy / y okrutne te zbrodnie Bisurmánstkie
wniwecz obróc.

Podobny hwiu m dziełách swoich. Umárle lwietá rył lwá
ożywia / mowi s. Epiphanius : Tá mowa Zetmána nášego
wielkie rzeczy zrobila ; z boiázliwych mezne / z báránkow lwy
przemieniła. Proroctwo bylo Izaiášá Proroka : *Mieškác be-*
dzie wilk z báránkiem , y iednoź legonisko będzie miał ląpárt z ko-
złęciem. Ciolek , y lew , y owca wespół mieškác będą , y dziećie máte
ich pozenie. Cielec y niedzwiedz ná iedneyź passy będą , oraz z soba
odpoczywác będą ich szczenięta : á lew iáko wol stome ieść będzie. Coś
ia innego widze ná wojnie Chocimskiej : Woiowal báráneš
z okrutnymi wilkami ; ktorzy tak wiele krolestw Chrześciánz
skich pozátli : ná iednymże polu lezał ląpárt Zlyátycki z ne-
dzynym Rozakiem iáko kozłeciem nieiakim ; lew on okrutny
poiedynkował z báránkiem nedznym ; á lada chłopie / lada
wyroštek

Ila: II.

Wyrostek miał zro sercá / że one bohátry wy wielkie / tuste / broz-
 dáte Jánzary / iáko niedźwiedzie mieiákie záganiał do Tabo-
 row ichże własnych. Przy národzeniu Pana y Zbáwiciela
 nášego / dziecie málutkie ledwie od pierśi odsádzone / ściąg-
 gnelo ręké swoie do máclochú zmije / y do iámy bázyliškowey.
 Takież iá dziecie widze w obozie moim / ktorzy śmiáło raz y
 drugi weszli do iám tych bázyliškow Tureckich ; plony wiele
 kie y bogáte bestyom odeymowali ; sámych zabijáli ; wshyt-
 lich stráchu y boiázi wielkiey náfarmiáli. *Serce krolewskie w*
rękách Bożych jest, mowi Medzecz : wshyscy Chrześciáne ná
 Krolestwo sá ieszce ná chrście pomászczeni / (wyznawáią to
 oni Senatorowie przed máiestatem Bożym wpadájący /
 piéśń nowá śpiewájący : *Poczyniłeś nas Bogu nášemu krole-*
stwem, y káptánami : y krolowác będziem ná ziemi.) co zá dziw/
 że tak meźnie poczynáli sobie przeciwko niewolnikom sáttáns-
 skim / przeciwko bráncóm sweywoley cielesney / y rostoshy te-
 go świátá :

Ibidem,
v. 8.

Prou: 21.

Apoc: 5.
v. 10.

Podobny lwu w dziełách swoich. Lew gdy gwált iáki wiel-
ki / ktoremu podolác nie moze áni vmie / ná sie widzi ; odstep
czyni / ále obyczáyny ; pázury ábóxiem ostre w lápy pokryie /
żeby śládu po sobie nie zostáwiał / łowczemu pozad ślákuig-
cemu / do tego zlekká wstepuie / gotow z nieprzyiácielem czy-
nić y ná wstapie. Podobny byl lwu Chodkiewicz náš y z tey
miáry : Zwolal byl / chorým bedac bárzo / do namiotu swe-
go wshytkiego rycerstwá / y nád spodziéwanie wshytlich / taká
do nich przemowe uczynil / ná lozu sie o wezglowie wšpáršy :
Ze vporczywie woyné te prowadzić chce Osman / wshyscy ná
oko widzié / iáko odpadámy od kóni dla niedostátku strá-
wy ; iáko nám wiele ludzi vbywa przez choroby wstáwiczne /
które sie w woysku zágesciły / y to nie tájno káždemu z was.
Nedze co dzien to wiecey przybywa / á zold zátrzymány Pan
Bog wie kiedy plácony będzie / pošilkow nowych darmo o-
czekiwamy ; poniewáz o Krolu J. M. y o Pospolitym rus-
semu Powiátow / ieszce żadney wiadomości nie mamy.

Porwac

Porwać sie ná nieprzyaciela / z taká umnieyšnym woyskiem
y nádtyranym / niebezpiečno : zwlaſzcza gdy nam ná koniách
zchodzi. Czekać náſtepu Tureckiego tak często ná ſzańce / nie
ieſt bezpieczna : prochu nam nie eſtaie do dział. Terazby nam
pomyslić / y rad bede ſlyſzał ſentencye wáſze zſtrony odwro-
tu. Piáſtujemy ná rekách náſzych zdrowie y doſtoieństwo
W L A D Y S L A V V A Krolewicá J. M. to aby w całe zachow-
wane bydz mogło / moie zdanie ieſt / ábychmy Taborem ráz-
czy á nie rozſypka ztad wſtepowáli. Ledwie to wyrzekł / w-
milkł : y oczymá po wſytkich rzucal / w káżdym ſercá vpátru-
iac z powierzhnych poſteptow. Znáć bylo lwá y w tey ce-
remoney iego : wſtep mowny czynil / ále iáko lew / ſládu wcie-
kánta zadnego nie zoſtáwuiac / aby wybaczył ſercá y ánimus-
ſe Rycerſkie w tey trwodze. Jákož wybaczył bárzo dobrze : bo
ſolnierz wſytek zdumiawſzy ſie ná mowe iego taká / ktora
nigdy od Chodkiewicza ſlyſkana nie byla przedtym / otkrzył ie-
dnoſtáynny uczynil : [Gárlá náſze wolimy tu zá Oyczyzne poz-
tożyć / á niź z taká hánba ztad vchodzić. Káż nam w ognie /
káż ná pewná ſmierć / táń ráczyey poydziemy ochotnie / po-
znaſz że nam uczéwne mile / wiecey niź zdrowie : á w tym rá-
zie / ná tym plácu / gdzie znáć człowieká rycerſkiego / ná co ſie
przysiéga Bogu obowiezuiemy.] Takiz otkrzył y przysiége
ſaydáczny z ſwoimi Rotmiſtrzámí Rozáckimi uczynil / y
piedziá z Obozu nie odſtepowác / ázby woyná lubo ſmierciá /
lubo zwićieſtwem dokonczona byla. Rad temu otkrzyłowi
był Wielki Hetman náſi : y krotká ráde z Pány Commiſſarzámí
uczyniawſzy / znowu do Woyská mowić poczał te ſłowá.

Jednoſtáynne te głoſy wáſze / ná obrone Oyczyzny namil-
ſzey podnieſione : pierſi niezwićiezone cnych Rycerzow rad
widze / rad ſlyſze. Widzi Bog / ktory wſytko widzi : iáko
mie checi wáſze y gorące oſwiádczenia w tey chorobie poz-
dzwignely. Znowu ſily biore / znowu żyie / gdy ſie odmlá-
dza kwiát Rzeczypoſpolitey moiey / w ſtarodawney chwale
Przodków náſzych. Bożec zdarz wſytko dobre / ſolnierzu

Jan Karol Chodkiewicz/

moy Polski y Litewski: pierwey mie duch moy w tych bo-
 lach utrapiony odbieży / a niż ia odbieże zamyslow twoich.
 Pana Bogá wziawşy ná pomoc / o ktorego swiete y wślek-
 tim mocarstwowm strásne imie czynimy / za powodnym szes-
 ściem / a cnota wásza / rad bázro poyde przed wami / by y ko-
 náiac / tám kedy mie Oyczyzny moiey potrzeba záżenie. A że
 byście nie rozumieli / zem ia / abo że pp. Commissarze nie-
 wdziecznymi są posług wászych (acz potomny wiek každemu
 z was ozdobe swa odda; aż niebo zold nágotnie) pewnie
 Rzeczpospolita náşá (záchowali mie Bog przy zdrowiu po-
 tey woynie) ná záslugi wásze pomnieć bedzie: y lástka Krolá
 J. M. Pana náşego každemu z was przystoyné kontentácy
 obmyśli. A my lubo prawem obwiazáni / wzglád máiac ná
 calosć Oyczyzny / bierzemy to ná sie / aby wam trzy ćwierci
 placone byly / iáko kto pod choragiew przyşedł. Ná co wiáre
 náşe obowiezuiemy / obiecuiac wam pewná zapláte y ná-
 grode. Poty Wielki Hetman / iáko lew odstepuiacy / a ślad
 swoy pokrywáiacy; owšem ledwie co poczál / záraz sie ná-
 zad wracáiacy ná zgube myśliwcow przetletych.

Kolo záraz Rycerskie / tuż pod namiotem Hetmáńskim
 stánelo / y podnioslo swiete bráterstwo / aby záden zádnego
 nie odstepował / záden nie wóciéłal: ktoby takim byl / aby ná-
 şablách byl rozmiesiony. Tu lepiey umrzeć: tu czekáć ostá-
 tnych kresow ráczey / a niż vchodzieć zrad / a niż choragwi od-
 biegáć / a niż Taborem wedrowáć. Rozákw Zaporowskich
 tá mowá Hetmáńská bázro przeielá; przyşley nocy záraz
 wpádo ich osm tysiezcy do Obozu Tureckiego / ná stánowie-
 sko Karákáşá Báşşy Budzynskiego. Ciemna noc wzbyt by-
 lá / ale Moloycom widna: pádli ná Oboz poblizşy; w kto-
 rym Turki pokłowsy / koni / wielbládown / ktore przyşly nie-
 dawno byly z Karákáşá Báşşá / nábráli moc wielkú do tego
 Choragiew czerwóná przeswietná / y rystunki iego inne bo-
 gáte wyniesli; y z tym wşytkim calo do Taboru swego przy-
 şli. Nie myşlili cí Taborem vchodzieć / ktorzy tak fortelnie y
 smialo

ábo Kazanie Pogrzebne.

11

smiało ná Tureckie namioty nástepowali.

Był iáko lew w dziełách swoich. Pisa o Achilleście meznym Greczynie / iż od Chironá mistrzá swego chowany byl y karmiony spiktem lwim / czasem y ielenim ; mleko to iego bylo / zá ktorým pospolicie obyczáie ná wychowáncie nástepnia. Wrost przeto w wielkim mestwie Achilles / y byl iáko szczenie lwie w dziełách swoich; byl y predkim bárzo w biegu; tá predkosć od ieleni przyrodna mu byla. O potráwách Achillešsowych / wiára niechay przy Autorách zostaie. O Chodkiewiczuzetmánie moim to moze powiedzieć / iż lwem y ieleniem byl; karmiony lwem przeto / ábowiem nie bylo tego nieprzyziacielá / ktoregoby sie miał byl przeleknáć. Narázal sie ná dziála Tureckie / ktore zá kilá godzin kilkanaście set kul wyrzucály; sam z chorągwiá swojá ná czolo prawie syku Tureckiego poskozyl / y one nádetosć pogańska vstromil. Stomornie woyško wielkie Tureckie / od kilku Rot nášych wsparte / vciekálo / chorągwi y syków swych zápomniawšy / biegli iáko niewdzieczni poslowie do swego Osmaná; opowiadájac przed nim hániebná kleske swoje / y wrozkę strášná zguby Pánstvá Ottománskiego. Co napředniejšy Zolnierz Turecki ná ten czas polegl / y trupem swym okryl polá Choćimskie; zbierano ich potym w noci z pochodniámi y támi y sám / ciał zvlášežá tych przedniejšych szukájac ná poboiovišku / y do Obozu záwozono.

7. Septembris.

Karmiony byl y ielenim spiktem nowy Achilles náš / nie przeto áby predkonogim byl iákina / iáko támten Greczyn / ále áby z mlodości swey bojášni Božey náwykl; zá ktora wšytko šťastie pochodzi. Skoro sie dowiedziál o halonym gniewie Osmaná okrutnego / y o mowách iego głupich przeciwko Bogu y dobrým obyczáiom / marvá z Ruská; Sierdžizá sobáká, volkom strámá. Wrozká to byla ná Tyráná / ktory w pulroká po woynie potym / okrutnie od swoich / iáko sobáká od wilków / jest zádawiony. Jáko sie sám Páná Bogá bał / y šťastie svoje wšytko ná nim pokládal / z wielu miar poznáwáć

Jan Karol Chodkiewicz /

znawć mozem / naywiecey z oney : Gdy Zaporowſcy mo-
 loyey wpadli nad wieczorem do Obozow Tureckich ; dziala
 rabali / Turkow do Dniestru tlumy wielkie naganiáli ; stal á
 stal Sądaczný Zetman Kozácki / aby ſie z choragwiámi Ze-
 tman Wielki ruſyl do nich ná poſilek. Ochotá wſhytkich
 wzruſzona byla ; tylo bylo roſkázác / wnetby wſhytko Woyno
 ſtánelo pod Taborámi pogáńskimi. Niechćial takiey koſtki
 rzucić / áni ploney nádzieie / nieoſácowánym koſtem kupo-
 wác : [Nieumiem / pry / w nocy woiovác ; nie ruſie z ſprá-
 wy Woyská mego.] Zátym weſtchnawſhy ciežko / y lzámi ſie
 zálawſhy / oczy w niebo wlepivſhy / wielkim gromem Rycer-
 ſtwa otoczony / tak mowić poczál.

O Bože wſzechmogacy / Rzadźco naywyzſhy ſwiátá y
 ludzi / v ciebie w reku potegá / v ciebie pániſtvo / v ciebie
 woyná : kogo ty pod ſluncem wynieſieſ / ten wielki ; z two-
 iey reki idá woyny / kleſki / zwycieſtwa : wedlug woley two-
 iey / niezbroyny / karáceny bierze ná ſie mocne : Ty z nierwoiens-
 nych ludzi / woienne czyniſ : Ty nádetych tlumiſ : Ty wyno-
 ſiſ pokornych. Ty boiázliwym ſercá dodaieſ ; Ty ſtraſiſ wy-
 ſká / lubo trwog przyczyny nie máia : Ty (że tak przed tobá y
 máieſtatem twoim / ia niſzemny proch rzeke) z nas ſobie
 igrzyſtko czyniſ iákie raczyſ. Dziekuié máieſtátowi náſwiet-
 ſemu twemu zá te nowiny ; znam opátrnoſć twoie nád
 Dyczyzná moia ; tykam ſie práwie reka dobrodzieyſtw two-
 ich. Vzyčaj ich iákoſ poczál Pánie ; záſtomay czolá Pogáń-
 ſkie zelzywoſćiami / á chwale Chryeſćiáńſká / chwale wła-
 ſná twoie pomnazay ; niechay bedzie imie twoie w nas po-
 ſwiecone / o Pánie Woysk / y Zetmanie naywyzſhy.

On takie ſupplitácy do niebá podáie / ktorými oſwiad-
 czál boiázn ſwoie do Pána Boga ; á Zaporowſcy ytkowie wſhy-
 ſtek Oboz Pogáńſki trwojá nákarmili ; wſhytkie Tureckie
 z. Mach : 2.
 9.
 Ordynki pomieſzáli ; ſám Oſman ktory / iáko Antyoch bezecny /
 rozumiał že niebem wladal / gorom y morzom roſkázowalſ
 ktory mniemal že ſie mu niſt nie oprze / w ten czas doznał /
 ſtráchem

ábo Kazanie Pogrzebne.

13

stráchem zdiety / że nie máš ná tym šwiecie nie tak potężnej
go / coby niebespieczeństwa nie moglo wcierpieć od słabiusz
chney iákíey kreatury. Lew mezna bestya / ten sie łoguta boiż
ston okrutna / ten sie prósieciá leká. Oderzyl tedy iáko nieś
wieściśko nieiákíe w lámenty Osman / gdy sie tey wrzáwy leś
kác poczál. Táka pospolicie hárdosć bywa / gniewa sie y pláz
cze / zwlászczá w dzieciuchu tym Tureckim / nie dawno od
mámeł odsádzonym / y znówu trzebiencóm y bláznóm po
wierzoným / z ktorymi przebywał wstáwicznie.

Podobny byl lwu w dziełách swoich. O lwie nápisal Me
dzec: Lew miedzy bestyámi namężniejszy, wstrętu żadnego sie nie
przelegnie. Czy nie lwie serce bylo w Żetmánie nášym: bylże
ktory nieprzyiáciel ná šwiecie tak frogi Koronie / y W. K.
Litewskiemu / ktoryby miał strách wżymić w oczách lwa te
go? Z kóści lwich / że twárde są / iáko z krzemieniá ogień
krzeszá: nie z kóści iego / po ktorych Chodkiewicz sobie krzes
szác nie dáł; y żeby nie krzeszano / przezácny pogrzeb ich w O
strogu od namilsey Malzonki iego to spráwił: ale z sercá / ale
z oczu / y z twarzy sáмого / ognie wlasne wypadály / gdy ábo
Heretyki Zamorskie / ábo zdrayce Mostkiewskie / ábo Bisur
mánskie wśce gromił. Smiály ieleni gdy sie porwie zá lwem
do bitwy / smieli y Ciurowie / y Kozaczłowie práwie nádzy /
byli / gdy zá buláwá iego nástepowáli. O Judzie Mácház
beyskim nápisano: [A gromił niezbożnych / sukáiac ich: y kto
rzy mieszáli ludem iego / tych plomieniami spálil: y odpędzeni
sá nieprzyiáciele iego dla stráchu / ktory od niego byl; y wysy
scy robotnicy niepráwosci potrwózeni są: y wykierowane
iést zdrowie w reku iego. A gromił wiele krolow / y ciešyl
Jakobowe plemie w dziełách swoich / y ná wieki pámiac iez
go w błogosláwienstwie. A chodzil po miástách Judskich /
y wygubil niezbożnych z nich / y odwrócił gniew od Izráe
lá. A rozsláwione iést imie iego áz do gránic ziemie: y zgró
nádzil do kupy ginacych.]

Prou: 30.

i. Mach: 3.
7. 5.

Daymy te wšytkie stowá Żetmánowi nášemu / bo mu

Jan Karol Chodkiewicz/

bardzo dobrze służył. Niezbożny / nieposlušny Żołnierz / nie
 zagnął miejsca w Obozie jego / starany był przedko : iako cze-
 go kto był godzien / to odniosł. W Obozie lotrzył ieden / na
 wbojcie Chocimiány Dekret iakoby od niego przyniosł / aby iak
 to zdrajcy byli zabijani / y w Dniestr rzucani. Przeprowo-
 dza się na ten czas Piechora Niemiecka / rozumiała że praw-
 da / y zabijano wbojcie one ludzkie pod tym Mandatem: *Hetman
 rozkazuje wszystkim wysieć.* Nie rychło to przyszło do vsu Zet-
 mańskich / szukał tego zbrodnia / y zaraz na tymże miejscu o-
 bieścić go rozkazał. Okręty Szwedzkie / ktore nie było morzem
 Inlandzkim / ale y ludem naszym mieszały / w płomienie obra-
 cał kiedy chciał. Uciekali nieprzyjaciele jego / bojąc się go / dą-
 leko : zdrajca / robotnik nieprawości / trwożył się bardzo. nie
 raz ten z wielkiej toniey wyrwał Oczyszczne miła / zdrowie
 iey na swych rekach piastując. Tyranów wielu ten gromił /
 ktorzy osobami swymi narażali się nań / iako Michala Cava
 Moskiewskiego / ktory na miejsce Maiasniejszego WŁADY-
 SŁAWA Krolewica Polskiego / wybranego od wszystkich
 stanów za Monarche Moskiewskiego / iako trzywoprzysię-
 cą nastąpił. Gromił Karla Sudermańskie Książę ; ktory
 iako rebellizant / y niesprawiedliwy Strzy / Pánu swemu y
 Synowcowi Krolestwo odeymował. Gromił nakoniec Ty-
 rana Azrey Osmana okrutnego ; ktorego zamysły były nie ty-
 lo Polska Korona z głowy Pána naszego Krola J. M. ZY-
 GMUNTA III. zrzucić / ale przez Niemiecką ziemię prosto
 iść do Włoch / y Pánstwa wszystkie Chrześcianańskie polupić.
 Pánieść tedy iego w błogosławienstwie będzie v wszystkich
 Chrześcianaństwach / zwłaszcza Kátholickiego ; abowiem wcie-
 szyl nie raz / nie dwa / plemie wiernych Bożych dziełami swoi-
 mi. Sixtus V. Papież / bándyty z Oczyszczny Piotra s. zno-
 szy / wziął sobie za symbolum abo za herb lwa / w łapie pocho-
 dnie trzymającego ; na gorze lew stoi / a wiley od gory wcie-
 ká. Bierz toż symbolum, Wielki Zetmańskie ode mnie : ale
 miasto pochodni trzymay bulawe łwie meżny / przed kora-
 ták we-

ábo Kazanie Pogrzebne.

15

tak wiele wilkow drapieżnych wciąkało; nie było tych którzy
 się we Szwecyey rodzili; nie było tych którzy domią dostoi-
 ęństwo Krola J. M. targali: ale y tamtych/ktorzy w Mos-
 skwie; ale y tamtych / ktorzy z Azyy z wielkimi kupami na
 Podole byli wtargneli. By się teraz ta twoia bulawa z
 grobu twego wstala / ten Panek Szwedski / ten Gustaw
 mowie/ złożyłby przedko / y nie takby się sroził po pułkach
 Infantskich; ani by rościagal proporcow tak herofo mie-
 dzy Ryżanami / y pod Berzami. Nie maś Chodkewiczá / nie
 maś lwá / ktoryby w oczy tym wilkom przekletym weyjrzał /
 y wtrapiłone Jamki Infantskie oswobodził.

Podobnym był lwu w dziełach swoich. Zabił lwá Sámson /
 w kilá dni potym w páseceze iego miód słodki znalazł / y zjadł
 ona gadka wrosła: Zpożył iacego wyszedł pokarm, á z meżnego wy-
 szła słodkość. Te słowa dajmy (á przystoynie dajmy) lwu na-
 szemu / Hetmanowi Wielkiemu / zwlaszcza ná ten czas / gdy
 w Obozie umarł / śmiercią nad Sámsoná meżnieyszą (bo y
 Sámsoná zwycięzylá) zmiesiony. Po śmierci iego áza nie
 wyszedł pokarm / áza nie wysła słodkość pokoiowa tak miła /
 y tak wdzięczna: Przymierza Tyran okrutny od Polakow
 po śmierci Hetmańskiey zebrał: nie byli od tego násy / by-
 iedno pokoy niewola / ábo dánina iaka / nie był przysinrodzo-
 ny. Targował przez Hospodary Wołoskie Wezer Azámes
 imieniem pána swego te dániny: skoro mu nie sly targi / sam
 do siebie PP. Commissarow zawaławszy / zmimi mowić po-
 czął: Osman Pan moy zmieszka w Obozie aż do s. Dymitrá /
 to jest do s. rzodku Listopada / á w Wołoskiej ziemi zimowác
 będzie z tym czasem Táháyskie / Krymskie / Bialogrodzkie y
 Dobrućkie Tatary w zagony do Polski rospusci: przyda do
 nich Multánskie y Europejskie Turki / á tym roskaze aby wlo-
 ści Polskie bez przestántu przez cála zime plondrowali / y Os-
 manowi ktory ná Wiosne zebrałszy wielkie woyská z Afry-
 ki y z oboygá Azyy chce wtargnac do Korony / lácwieyszą
 droge wtorowali. Tu przestál Wezer Azemes / á zaraz mle-
 pil oczy

Iudic: 14.

226 M. 7

Jan Karol Chodkiewicz /

pil ocy w Posły/ przypáttuiąc sie gestom ich; á zeby ich wie-
 tey wstráshyl/ dal im wolność wyiazdu kiedy zechca z Obozu
 do swoich. Dwá byli Commissarze/ Stánislaw Zoráwinski
 /y Jákub Sobieski Starosta Krásnostáwski. Wielkiego
 á prawie lwiego sercá trzeba bylo tym Postom: mieli takie z
 láski Bozey/ ktore wzieni ze lwá nie dawno zmarlego/ Zet-
 maná swego. Sluchaycie iáko odpowiáda ieden z nich/ Stá-
 nislaw Zoráwinski Káptellan Belski; skromnie wprawdzie
 iáko Posel/ ale iáko Zolnierz serdecznie: [Spolne szczęście w
 tey bitwie mamy / á dotego niewiemy ná ktorą sie stronę o-
 broci: zwycięstwem Pan Bóg włada/ nie widze iešsze przy-
 czyny / y dla czego tak buczno Turcy / y dla czego bac sie má-
 ia Polacy. Narod Polski do wolności wrodzony / wolności
 przyuczony/ woli przysć ná hak ostatni/ á niż kárki swe świe-
 bodne po tak wiele set lat / iáczmu Tureckiemu podać / y stro-
 motną dan z glow swych komu dáwać. Porwali sie potym
 oraz zaraz obá / y zegnáiąc Wezer Azemá / dziekowáli iz do-
 trzymal słowa zwyczajnego y wiary wšytkim narodom / w
 cále Postow zachowawšy y odeslawšy. Zdumieie sie We-
 zer / widzac ze Postow nie wstráshyl / porwal zá reke obu lá-
 skawie / y do zawárcia tráktatow przedzey sie sklonil. A tak z
 obu stron; on ktory pozýral narody / narod náš swiebodny
 zostáwil; zá pokarm im swiebode zostáwivšy: á z meznego
 onego lwá/ ktorego dzieła wielkie wyległy mnoštvo takich
 lwiat/ mezne odpowiedzi wysly/ ktore do zdumiewánia du-
 mne Obozy porušily.

1. Mach:3.

Juda Máchabeyczyl / wielki Zetman Izráelski gdy
 powstał/ miał pomoc od wšytkiey bráciey swoiey / y od wšy-
 tkich ktorzy sie przywiazáli byli do oycá tego / y wojowali
 woyné Izráelská z weselem. Takiz byl Karzel Chodkiewicz
 Wielki Zetman náš/ gdy powstał/ á do Tiestru przybył / od
 wšytkich bráci swych/ wziął posilek. Sam Krol J. M. wy-
 slawšy przed sobá Krolewicá J. M. iedyne oczekiwánie y
 nádzieie Korony / przyjezdzał ná posilek do niego / wšytko
 Rycerz

Rycerstwo Koronne y Litewskie z soba poruſzywszy / gdy za Dniestru pod Choćimem woysko przeszło / wielkie wesele opásnowało serca wszystkich: tudyli sobie dobrze na gorách onych / po ktorych Obozwoy roztoczyli. Chorągwie same / krzyżami namalowane / zdaly sie isc w Ziemię Wołoską / y wołać wyciągnawſzy rece do nieba o pomſcie z tak wielu krwi cnych Polaków rozlanej. Nigdy Wołoska ziemią z taką radością witana nie była / iako na ten czas: bano sie iey / iako niegdy Francuzowie Włoskiej ziemi / zeby nie była grobowcem ich wszystkich / iako niegdy za Olbráchtá Króla Polskiego. Káždy z nich oplókać chciał slawę przykurzona przez świeżá porażkę; ten brata / ten oycá / ten przyziaciela swego śmierci żalując / á o pomſcie z nieprzyziaciela mocno zamyslał. Wſytkiemu temu powodem byl Zetman náſz Wielki / ktory ácz chory ná ciełe / ále ná sercu żywy; meżny iako lew nieiaki / Mársowi podobny / przejeżdżał sie po woysku / wſytkim sercá y ochoty dodawájący.

Trojſerzył chwale ludu ſwótego, y oblał ná ſie páncierz iako ^{1. Mac: 3.} olbrzym, y przypasał do boku oręża wojenne ſwoie, y bronil Obozu mieczem ſwoim; to o Zetmanie Izraelskim Piſarz s. Możem te ſłowa dáć y náſemu / ktory iako olbrzym waleczny / wyiáchał przeciwko tyránowi Turckiemu / y obronił Obozów ſabla ſwoia. Nie śmiał ná te ſáble ani poyrzec Tárará bezecny; z dáleká tylo ná nie wolał / trząſkał / bil w ſáydaki ſwoje; wciekał przed niá y Turczyn / y iako napredzey za Dunay pomykał.

Takie / tak wielkie rzeczy ſpráwiwszy / przy dzielách własnych ſwoich / ledwie że nie ná koniu / zmarł Zetman náſz. Ná grobie iego polożmy taki nagrobek / iaki polożyli Izraelcytkowie ſwojemu Zetmanowi: Quomodo cecidit potens, ^{1. Mac: 9.} qui ſaluum faciebat populum Iſraël? Jákoż to wpadł mozarz / ktory w zdrowiu zachowywał lud Izraelski: Odszedł od nas Chodkiewicz / Wielki Zetmanie Koronny y W. K. Litewskiego: już cie nie widza Obozy náſze gdy woyska ſy-

J. K. Chodkiewicz / ábo Kaz: Pogrz.

knieś / gdy iako lew spiacy / otworzyſte iednak oczy májacy /
 we zbroi obiezdzaſz ſtraż y poſluchy w nocy; iuż wiedza Za-
 morſzczykowie y Biſurmánicy żeś polegl. Mám za to iż za
 przeważne poſlugi twoie / przyiety ieſtes do niebá: pátrzaſz z
 tamtąd ná kłopoty náſze / ktorych w niebie nie máſz / á ieſt pe-
 no ná ziemi / ráctuy náſ modlitwami. Co ieſli ieſzcze w zátrzy-
 maniu iakim czyſcowym ieſtes / wyplacáiac dług ſpráwiedli-
 woſci Bozey / ktora żadnego grzechu bez kárámia nie puſci :
 yderzmy w niebo modlitwami goracymi / aby otworzyło
 bramy ſwoie duſy tey zacney / y przyielo iá do towarzy-
 ſtwa Anyołow y duſ ſwietych. Przez Pána náſze-
 go Jezuſá Chryſtuſá / ktory żyie y troluie ná-
 wieki wieków. Amen.



Pamięć Sprawiedliwego.

Albo

Ná Pogrzebie Iásnie Wielmożnego Pána,

P. IANA WEYHERA,

Woiewody Chełmińskiego; Puckiego,
Słuchowskiego, Rádińskiego, Sobowickiego. &c. Starosty.

K A Z A N I E.

W Pucku / 31. Márcá. Roku P. 1626.

Pamięć Spráwiedliwego z chwałámi: imie niezbożnych butwieie. Prou: 10.

W

Owno z cnota sławá następuje: oraz dobre dzieła y pamięć o nich pobożna wešla ná swiát. Zgad one kolumny / Mausolea, Pirámidy / grobowce kosztowne; ktore reka zowie písmo s. Manus Absalon. Reka abo budynek kosztowny z. Reg: 18. Etrolewicá Absaloná: ktory rozumiał ze miásto synow (tych abowiem nie miał) pamięć iego potomnym czasom miał podawác. Zacznieysze grobstyny y pirámidy písmo s. pokazuje; Pamięć spráwiedliwego z chwałámi. ktora wydatniey y znákomiciey oświadcza żywot cnotliwie y pobożnie przepedzoney / niż wśelkie grobowce / niż státny / niż pirámidy naykosztownieysze. O tej pamięci mówić ia chce przy tym Pogrzebie / y ciała ziemi oddaniu / *Iásnie Wielmożnego Woiewody Cheł*

dy Chelminskiego IANA WEYHERA, za laska wásza/słu-
chacze moi/ w imie Páńskie.

Zli y niezbożni ludzie / miewáią sławę drugdy ná tym
świecie; ale táka/ktora przedko iáko iábko czermliwé butwie-
ie. 1. Mach : 2. *Nie boycie się stom grzešnika : abowiem chwala ie-
go gnoy y robak iest.* Jáko gnoy rodzi z siebie robáctwo : ták
niezbożnych chwala rodzi zazdrość / od ktorey wstáwiczná
šárpánine cierpi / y ginie. Sepowie do smrodliwych trupow
Zazdrość kedy sta-
da.
zálatywáią / táki y role śliczne opuścívšy. Mluchy wola ná
wrzodách vsieść / niż ná zdrowym čiele. Tož czynią zazdro-
šćivi / ná wysokie cnoty y przezacne dzieła ani weyzrza; bñá
ná zbutwiale. Wprawdzie zazdrość záwše ná sławę y ná
chwale zmierza / y ták zwyklá; iednak nigdy ná zdrowe y ná
wonne y żywe mieysca nie vderzy : to iest / nie náchodzi ná sła-
wę sprawiedliwych ludzi / ale iáko sep ná zdechline / y iáko mu-
chá ná wrzody / y iáko robáctwo ná smrody wáży. Záwše os-
ná ná gnoy potráfia / ráczey tárga sławę niezbożnych / o kto-
rey wie / iz samá z náтуры swey butwieie. Poyrzal ná to *Caf-
siodorus lib : 6. Epist : 12.* Graue onus inuidiæ est, splendere
cinguli claritate, & morum lampade non lucere. Ciáżko
to znosić zazdrošći / gdy pátrza / a ono sie kto świeci iáshnym
pásem (znák to byl dignitárstvá) á kágáncem obyčajow
nie świeci. chce mowić : Rzecz tá zazdrošći oddána iest / tá
slawá / tá chwala / ktora dobrych y wezčíwych obyčajow zšo-
bá nie ma. Cedui y drugich dzew zdrowych / mol y czerm-
nie toczy : przyczyná tego / iz máterya w sobie máia przy-
twárdšym / ktorey robak rufyc nie moze : iest druga / iz sa-
por w nich iest gorzki. abowiem robak y prochno / ná miékkie
tylo y słodkie dzewá wáży. Slawá tedy tá / ktora rodzi cno-
tá y wezčíwošć / wolna iest od wšelákiego prochná. *Nie spro-
chnieie.* abowiem tym ktorzy sławę iáko czerm wierce y dziu-
ráwía / to iest obmowcom y zazdrošćiwym / twárdá iest y
Cnotá o-
štra..
cierpká. Bo že cnotá samá przez sie przytwárdšym iest / y
przyostrzšym / rodzi chwale iákaš twárdá / ostrá / y sirowá ;
ktorey;

ktorey zelazne zeby obmowcow y zazdrościwych przętyść
nie moga/ ani śmieią. Zás chwala niezbożnych mielka iest y
stodka ná ich zeby/ y przeto prochná y robáctwá w niey do-
syc; przeto obmowcom y zazdrościwym wolno w niey dzu-
ry czynić. Tym chetniey závádzáią w nie zebomá swymi/
im lácwiey iá zmoga. *Prochnieie imię niezbożnych od molu/od Imie nie-
zbożnych.* robáctwá. Jáko tedy dzewo od robáctwá nárušone / iestli
bedzie czym twárdym przywáalone / záraz sie lamie / y z ciężá-
rem leci do zemie: tak gdy vřząd iakti ábo dignitárstwu ná
zlego czlowieká wložíš / zwlášczá wwiódšy sie slawá iego;
záraz imie iego w obmowce y w zazdrościwe pelne/ prochno
rodzi: y nie mogšy ciężaru zcierpieć / predko sie lamie/ y ná
dol leci ze wšytkim coš ná nie wložíł.

Rodzi y drugiego robáká slawá niezbożnych z siebie/ od
ktorego sie kázi / to iest zle sumnienie. Chwala ábowiem y *Sumnie-
nie zly ro-
bak.* eristimácyá dobra/ iestli w niey iest robák / ktory iá gryzie; luz
bo sie to lšnie y šwieci w oczách ludžkich / nie ciešy iednáť te-
go sámego/ ktory dobrze slyšy v ludži. Stoi mu zle sumnie-
nie zá obmowce zazdrościwego; tãrgáncá z nim chodzi. po-
wiem iášniey: Slawá y eristimácyá dobra czyiá / v tych iest
w rekú ktorzý go šánuiá/ czcá/ wázá/ wedlug stárego onego
pryššlowiá: Honor est in honorante. Od tych záš wraca *Stawá v
kogo w re-
ku.* sie nieiákimš sposobem/ ná tego / ktory bywa czczony; ci mu
ábowiem grzbieť dzieržá/ czesć wyrzadzáią. Šnowu w tym-
že iest koržen dobrej eristimácyey / to iest enotá / lubo dobroć
oná / dla ktorey chwale od ludži odnoši. Dobrá tedy slawe/
iáko iest w šácuiácyim/ obmowiško y zazdrość pšnie. Al cokol-
wiek chwalý y dobrej slawy iest w tym / ktory w chwale y w
honor iest znákomity / wšytko zlego sumnienia robák zdžur-
ráwí y pogryzie. O tey správie nadobná iest sentencyá Au-
gustyná š. Lib: 12. de Ciuit: Dei. cap: 8. kedy wezy: [Ten
ktory prágnie aby chwalony byl od ludži/ pogárdziwšy šwiá-
dectwem sumnienia / nie má žadney chwalý w sobie stáno-
wney. A troche nižey: Abowiem zle sumnienie/ korzenia do-
brey eris-

Pamięć sprawiedliwego/

brey existimacyey psunie. ktore korzema: cnote; o ktorey tozu-
 wiecia ludzie iż jest: ale umysł zlego sumnienia zna to do sie-
 bie iż tey nie ma/ ktora mu drudzy ktorzy niewiedza/ przyzna-
 waia.] Zlego tedy sumnienia robak gryzie korzenie slawy
 dobrej / y psunie: a iako gdy sie korzen skazi / galski sie psunia:
 tak iako kto poczue zlego robaka w slawie swojej / niechay o
 tym wie / iż pozarem ta zaraza y na drugich a wkrótce poy-
 dzie. On naprzod poczal warpic o sobie dla sumnienia; dru-
 dzy pochwili takze o nim zle tuscyc beda / skoro sie dowiedza
 czego przedtym niewiedzieli: nie masz abowiem nic tak skry-
 tego w sercu / coby sie zlekká rozmáitými sposobámi ná
 wierzch nie wydálo. Sztydlo w worze iako sie ma zataic:

Slawa nie
 zboznych
 predko gi-
 nie.

Jesze y z drugiey miary o tey skazie dobrej slawy nie-
 zboznych mowic mozem / bo ia nisko pokladaiá. Bo iako
 dzewo kazde / ktore ná ziemi lezy / w krotce od wilgotnosci
 poprowane bywa; a owo ktore ná wierzchu kamienice lezy/
 ze jest w suszy / dlugo trwa / lat wiele minie / a ono calé: Tak
 sprawiedliwych ludzi pamiec y slawa nigdy nie ginie / abo-
 wiem ná wysokim mieyscu jest wiecznego / y ná dzielach cnot
 wysokich. Ale slawa y existimacya niezboznych iako dzewo
 butwieie: abowiem ná vplynnych / slabych / y ziemskich rze-
 czach polegla / od ktorych przedziuchno nabierze prochna y
 skazy.

Do tego; ta jest wlasnosć slawy y chwaly ludzkiey / iáz
 to iej vstáwicznie nie popráwiaš / predko wwiadnie y zgnije.
 Sluchay Plutarchá: [Lodz w Delu / ze ia vstáwicznie lataš
 ia y popráwiaia / ná dlugie wieki trwa: tak do slawy záwše
 przyczyniac co trzeba / by nie vpádlá / y nie zbutwialá.] Sla-
 we tedy z lodzia porównal; ktora iż záwše plywa po wo-
 dzie / naprawšy sie od niey wilgosci / predko gnije y zbutwie-
 ie: y przeto trzeba do niey nowych deszczek / dzew. zé. slonce
 ia spali / iako nie popráwiaš / y rozsypie. Takiz rozsádek o sla-
 wie dáć mozem / ktora ze ná opiniach ludzkich / iako woda
 niestátecznych plywa / predko skazy nabierze: trzeba iej tedy
 poprá

In Mora-
 libus.
 Slawy po-
 práwiać
 trzeba.

poprawiać wstawicznie nowymi dziełami. Alże niebożni ludzie niewiele dbają o naprawie dobrej sławy/przetóż iakoż na przedzynał kształt zaniedbaney łodzi psują się y w miewcz idą.

Lxx. tak czytają te sentencye: Et nomen impiorum extinguetur. Imię niebożnych zgaśnie. Sława dobra jest iako płomień/który świeci ludziom. Gasnie ten od niebożności. Święty Chryzostom *hom: II. in primam Epist. ad Thes. salon.* na one słowa: Spiritum nolite extinguere. Cztery sposoby wylicza / ktorými lampą gasnie; nalałszy do niej wody / wiaływszy oleju / dmuchnąwszy na nie / y zadusiwszy. Dla tak wielu przyczyn sława niebożnych także gasnie. Taz przed wody nalałszy / a wylałszy olej. woda / chwala ludzi. Kie znaczy: olej zaś / ktorým się karmi płomień / są rzeczy cnotliwe. Ktorzy kaganice gotują / zwykli ich od spodu wodą napelnić / a na wierzchu olejem: woda olej trzyma / a olej światło karmi: co iesli wszystkie oliwe płomień spąsą / by jedno zimney wody dopadł / zaraz gasnie. Zaprawde chwaly ludzkie nie są bez pożytku; ale na ten czas tylo / gdy wpuśczone będą nisko na dol / gdy cnoty y rzeczy cnotliwe sprawy / iako olej / po nich pływają. Niemala abowiem tym sposobem pomoc cnotom przynosi / trzymając ich y podnosi / aby nie leżały: a te sławy y dobra erestimacya / iako świetny płomień karmia. Ale iesli strawiś olej cnot / y w rzeczy cnotnych sprawach wstanieś / y tylo się zasądziś na chwalach ludzkich; zgasnie iako lampą / gdy na wodę samą padnie. Mózg y tak drugi raz rozumieć.

Woda jest zazdrość / o ktorey Augustyn s. na Psalm 77. mówi: Zazdrość mrozem swoim gasi zapal miłości Bożey: żadne zimno nie gasi ognia / chyba od wody. Vznayze tedy natura zazdrości; ktora iako woda miłość przeciwko bliżniemu gasi: a potym y światło dobrej sławy chce niszczyć. Mowi też dy Salomon: Imię zaś niebożnych zgasne będzie. bo iako ogień na wodzie zrudną się zabawić ma / tak sława na samych chwalach ludzkich: zazdrość też taką sławę przedko znieśc siegdy zechce.

Sława iako płomień.

Glossa in 3. cap. Ezechiel.

Chwaly ludzkie woda.

Zazdrość woda.

Płomień

Pamięć sprawiedliwego /

Plomien ginie od dmuchnienia / mowi Chryzostom s.
 ná ten czas gdy mály : bo wielki od wiatrow sie serzy co dá-
 ley tym hárzey. Ma taki goz adwersarzá slawá czlowieká
 zlego : Slawá iego málutka / á býá ná nie wiatry wielkie.
 Nie iest ábowiem chwala niezbożnego prawdziwa chwala /
 ráczey wyniosloscia y chelpa (iáko świádeczy Augustyn s.
 lib : 12. de Ciuit : Dei cap : 8.) á ná czlowieká hárdego fla-
 we nie moze bydz nic gorzey / iáko drugich butá y hárdosc.
 Ledwie tedy sie wznieci hárdy chlop y nádety / záraz ná
 wshyscy / ktorzy takze hárdzi ; y tak dmucháia ná one świá-
 tlosc / áz ia zagássa. Dáie podobienstwo Chryzostom s.
 [Wshat widzisz w domu / gdy przeciwko sobie stána dwoie
 drzwi / á wiatr bedzie gwałtowny / iáko iedne zamkniesz / nie
 wiatr nie moze / wielka czesc sil iego iak wciál : tak y teraz
 drzwi sa dwoie / gebá twojá / y tego ktory cie hámbi y stro-
 móci. zc.]

Obmon-
 stwa ná
 ztego.

Dziny tego podobienstwa do násey rzeczy : hárdosci
 wiatr ná wshytlich býe ; y iákoz nie má vderzyc ná świátlosc
 one málutka / w ktora sie odzialzly czlowiek / iáko knotel w
 lámpie : niechay ten plomienek stáne miedzy dwiema for-
 támi (ze tak rzeké) przeciwko sobie : to iest miedzy dwiema
 gebámi obmowcow przeciwko sobie : bez pochyby zgasnie
 wkrótce. Al gdy ieszcze wpádnie nietylo miedzy dwie forcie /
 ále miedzy tak wiele / to iest miedzy niezliczone geby ofszyrz-
 cow ; hárzó lácwie ten nedzny plomien / to imie niezbożnych
 zgasnie.

Záduse-
 nie stawy.

Nakoniec / mowi Jan Zlotousty / iz plomien od zádu-
 fenia gasnie : ná ten czas / mowie / gdy go zamkniesz w ciá-
 snym iákim naczyniu / ze oddechu nie má. By tez innych gás-
 szow ná ten plomien nie bylo / ten sam sposob moze bydz do-
 syc / áby imie niezbożnych zgaslo : to iest ciásne miesce / w
 ktorym iest zamknione / to iest obecny ten zywot ; nád ktory
 nie máš nic krotkego / áni ciesnieyszego / áni wymyslic sie
 moze : bo nie moze sie wyrwác / áni odetchnác sobie / áby do

drugiego

drugiego żywota przyśledł. W tey cieśniewy będąc / iáko pło-
 miem / w krotkim czasie zátchnie sie y zgasnie. Sluchay Psál-
 misty: *Nie bożny gdy zginie, nie weźmie z sobą wszytkiego, ani z*
nim sflapi chwałá iego. Przeto: *Nie bojsię gdy z bogácieie czło-*
wiek, y gdy się rozmnoży chwałá domu iego: Wnidzie aż do rodzajow
ojcom swoich, y ná wieki nie oglada światłości. Światło ábowiem
 w ták máłym miejscu zámknione / że sie wyrwać nie ma iáko /
 że nie może do żywota innego / iákoby sobie odetchnawšy /
 wypáść / musi zgasnąć. Przetoż tedy sławá sprawiedliwe-
 go człowieka trwa wiecznie: ábowiem chwałá ktora z wezys-
 kow iego plynie / nie grániczy sie gránicami żywota tego / y
 ciásnościami; ále wszytkie kopce przestoczysz / oświeca y ży-
 wot przyśly.

Psal: 48

Sa iehsze przyczyny inne / dla ktorych chwałá wielka zá-
 pamiatka sprawiedliwych bieży; á sa te / po ktorych censura
 wysłaá zdawná Moysesá s. gdy w pieśni swoiey ták śpiewa:
Vcinam saperent, ac intelligerent, ac nouissima prou-
derent. Boday mądrymi byli / boday rozumnymi / á boday
 ośtátnie rzeczy przezieráli. Takimi byli / y podziśdzien sa lu-
 dzie pobożni; mądrymi byli / rozumnymi / ná ośtátnie kóla
 pámiétali. Coż zá dziw: że pámiatka ich z pochwałami: Pá-
 miétali ná koniec żywota swego / y przeto nie grzeszyli / y prze-
 to sprawiedliwoáci pilnowáli.

Deut: 32

Tá przyczyna jest ztego wszytkiego / ten początek grzes-
 chow; wybieraię nam oczy z głowy te splendory obecne / o-
 ślep żyjemy / y ná przyślye rzeczy nie poglądamy. Nadobnie
 o tym śpiewał *Claudianus lib: 2 in Eutropium:*

Sed quia cæcus in est vitijs amor, omne futurum
Despicitur, suadentq; breuem præsentia fructum:
Et ruit in vitium damni securo libido.

Pamięć
przyszłych
rzeczy.

Że ślepa miłość w grzechách sie znáyduie nic nie po-
 żytkách teráznięszych / zá swawola tym czasem nie dbá-
 jąc ná škody / gwałtem leci ná to co zátazano.

Przestroga
mądrych.

Sami Philosophowie / ktorzy iako przeze mgle na pra-
wdy promienie patrząli; czesto powtarzają / iż nie mają wez-
dzidła potężniejszego na pohamowanie wyuzdanych chuci /
iako żebychmy spojrzeli na gorzkie ich konce. Wpomina
Aristoteles / abychmy rzucali oczy na roskoszy / nie gdy do zmys-
łow płyną / y one dziwną słodkością lekca; ale raczej gdy
odchodzi / y ościenie pełne żalu y frąsunku po sobie zostają
wuią / aby się przypatrzyły. Żłota była sentencya Katona /
ktora wspomina Gellius lib: 16. c. 1. [Myślcie zmyślaniami
waszymi / iesli co dobrego z pracy uczynicie / praca ona od was
odeydzie przedko: a dobry uczynek / po ki życie / nie odeydzie.
Ale iesli co przez roskoszy nieczotliwego uczynicie / roskoszy przed-
ko odeydzie / zły on uczynek przy was zawsze zostanie.] *Ma-
dze Boetius lib: 3. de Consolat: Metro 7. Habet hoc voluptas
omnis, stimulus agit fruentes: Apumq; par volantum,*
vbi grata mella fudit, fugit, ac nimis tenaci ferit ista cor-
da morsu. Każda roskoszy ma to w sobie / ościeniami pedzi
zazymających; a iako pieszczolą lotna / gdy wdzieczne miody
wyleie / wcięka / y bardzo dotkliwym zębem vderza w serca.

Wyczerpnął to Boetius od *Uustrza doświadczonego /
to jest od Salomona / ktory znajdował niewiastę bydz wiec-
cey gorzka niż śmierć. Na wielu miejscach też nauke ma:
Prou: 5. Num: 3. Plaster ciekący wargi niezadnice i a ostatnie iey
rzeczy gorzkie iako piotun. W Rozdz: 23. n. 32. Kiedy przez
Wino ro- skoszy zna- czy. wino rozpuste cielesną rozumie: Nie zapatruj się na wino, gdy
zostanie, gdy się rozpustie w sklenicy sárbaiego: wchodzi łagodnie,
ale na końcu włosi iako waz, a iako Bazylišek trucizny rozleie. Jest
bardzo ważne miejsce / Prou: 31. n. 3. Nie dawaj niewiastom ma-
iętności twoiey, ani bogactw twoich na wygładzenie krolow. LXX.
cap: 24. Romana Edition: czytają: Et vitam tuam in se-
ram consilij mutationem; y żywota twego w pozną od-
miانة rądy. Toć to jest co odpowiedział Demosthenes / iac-
ko pise Gellius lib. 1. cap: 8 y Macrobius 2. Saturnal. gdy
go wzywano na rozpuste za wielkie pieniądze / ktore na nim
wytargować chćiano: Ego, inquit, tanti non emō poeni-
tere. Ja*

Zatobá
droga.

tere. Ja žaloby tak dżogo nie kupiue. Rozumiem ia / iż Vulgatus, w toż obrocił one sentencya: Et diuitias tuas ad delēdos Reges; to iest ná wygáshenie rad serdecznych. Nie máś ábowiem nic tak rádżie przeciwnego / nie máś nic tak žaloby godnego / iáko rozpustá cielesna. A że rády w piśmie s. krolámi zowia / to nie nowiná: ábowiem krolowie sámi máś ia bydż ráda rzadzemi / chcáli bydż krolámi prawdziwemi; tak dálece / że ráda krolom ma bydż nád krolámi sámymi. Dan: 4. n. 24. *Przetóż krolu, rádá moiá niechayci się podoba. w Hes bráyskim tak iest: Rex meus (Malachi) placeat tibi: Krolu / krol moy niechayci sie podoba.*

Rádá krol.

Żyż sweywoley rozpustney žalobá rośnie / poznác możem z onych slow Jákobá Pátryárchy, Genes: 49. *Początek bólu moiego. y z onych drugich / 2. Reg: 13. Miał ia w nienawiści (Thamar siostrę swoię) Amnon, nienawiścią zbyt nie wielką; dla ktorey kazal ia przez z komory pachółkom swym wyrzucić / czego gardłem potym przypłacił. Ná koniec o każdym grzechu że ná koncu gorzkim iest / świádezy Jeremiaś Pro: 20. n. 17. *Wdzieczny iest człowiekowi chleb mądráctwa: á potym nápetniona będzie gębá jego kámieniem. W piolun / y kámienie nie sá potráwy k myśli / ani ku smáku / á takimi nas czestuie grzech.**

Gen: 49.

Grzech piolun.

Thren: 3.

Grzech / własna głowká weżowa / ktora kto wysysa / czużeru z nię nie nabierze / zolci ráczy bárzo gorzkiey. Zbuduyże tedy sobie bástę / polož przed sobą gorzkości / nie obaczyś nic innego w grzechách iedno powszechna márność / y ducha wdzięczenie. Chlebá rzkomo zázywáś / á ten skoro do zoládká two^o wnidzie / obroci się w zolc zmięcy wewnátrz. Násiáleś bolow / też zač bedzięś. Smiáło nástepnie Páwel s. ná te występniki: *Cożescie mieli z á pożytek ná ten czas w nich, to iest / (grzechách) z á ktore się teraz uslydacie.*

Jerem: 31.
Eccles: 1.
Iob 20.

Iob 4.
Rom: 6.

Wielka tedy mądrosć / wielki rozum iest (ktorego żyzy Moyses wshetkim) przezierác ostatnie rzeczy w grzechách / w ktore oslep zápamiętáli ludzie bieżá. Niemála y

Deut: 32.

Pamięć sprawiedliwego /

tą / pamiętać na śmierć / ktora za zloczyncami iako oprawca
chodzi ; wielki nierozum o tym nie pamiętać / o czym pamięć
taia wshyscy / ktorzykolwiek iaka iskre rozumu y baczenia w
sobie maia.

Dent: 32.
O śmierci
pamięć.

Powietrze
żkad.

Śmierć / iest to on ptak / o którym wspomina Moyses :
I pozrza ich pracy wkaśnieniem barzo gorzkim. Przez te ptaki dyas
bly niektórzy rozumiecia / ktorych iako kátow na kará
nie niezbożnych przez powietrze morowe Bog używa / naya
wyszly / naysprawiedliwszy sedzia. Tak wyklada to mieysce
Chaldeyczyk / to rzekhy : Sa uient in eos morsus auium :
frego sie im postawia ptacy kásiaczy ; zaraz dla wykładu
przyłożył : & vexationes spirituum sceleratorum. y dos
kuczki duchow zlosliwych. Bodaiechmy mądryni byli / y ná
te ostátki pamiętali.

Tlic pewnieyszego iako to / iż duchowie Anielscy maia
te moc / iż powietrzem morowym zarazie krolestwa moga
wielkie / y male. Znać to możemy z ksiąg krolewskich / 2 Reg:
24. gdy obaczył Dawid Anyola / á on siecze lud. Takowaz
władza maia czarci / y tych nawiecey używa Pan Bog / aby
te plagi roznošili ; do czego oni dziwnie chetni. Świadczy o
tym Eklezyastyk / cap: 39. n. 33. Sunt spiritus, qui ad vindi-
ctam creati sunt, & in furore suo confirmauerunt tor-
menta sua. Sa duchowie ná pomste stworzeni / y w zapál-
czywości swey utwierdzili meki swoje. w Greckim iest / Bi-
ge, ktorymi fermuia / y glibokie rány nimi zádaiá. Te sa one
wypusty przez Anyoly zle / immissiones (wycieczki) per An-
gelos malos. taka czata wshytlo bydo w Egipcie pozabia
ialá. Czátowniki takie / prakami zowie pisino s. prakami o-
gnistymi (Reseph) ktorzy iako węgle rospalone stry z sie-
bie wypuszczaiá ; á ná co padna / wshytlo pala : ktorzy iako
pioruny lataia z gradem wespól ; y czego nie popala / to wy-
mlóca ; ktorzy iako strzaly z mocnego luku wypadhy / mocne
karáceny przepadaia / nikomu nie przepuszczaiac.

Dyabelczá
townik.

Ten to iest czátownik (Reseph) ktorego Vulgatus
dyablem

dyablem nazywał: Habac: 3. *Twynia, ie dyabel przed nogami ie-
go. á Tigrzyná zaś tak: Faciem eius antecedit lues, & e-
gressa est deflagratio ad pedes eius. Przed twarzą iego
marszałkuie zaraza / y wyszło spalenie do nog iego. Reseph,
znaczy gorączke bázro ostrą / abo kárbunkul chorobe ognista /
á taka sie w powietrzu znayduie / y taka była w onych naros-
dách / do ktorych / iáto ze smyczy charty / tak czarty spuszczo-
aby ich postráchami náarmiwšy / morem pozabijali / mo-
rowki y gorączki ciężkie ná nie wprzod zástawšy.*

Ptak ten gdy kogo zákaśi / gorzkości go wielkiej nabáz-
wi: nietylko ze boli / á to dla ościem ostrych / ktorymi boki śar-
pa: ale y dla tego / iż zárazliwy raz iego ztrudná bydz może w-
leczony. W Psálmie 63. *Wyciągneli tuk, rzecz gorzka. to jest* Plal: 63.
strzaly śmiertelne / śmiertelnym iadem nápuszczone; iáto
tám wykłada Chaldecyzt. Nigdy ten ptak nie lata bez zol- Gorzkość
*ci / iednoż to / śmierć y gorzkość. 1. Reg: 15. *Itakż to tekę czy-* śmierć.
ni gorzka śmierć? Eccel: 41. O śmierci, iáto jest gorzka pámiatka
twojá? Eccel: 7. Ználem bázriej gorzka niemiast, niż śmierć.
Wiec niespodziewána śmierć własná zolc gorzka. Isa: 38.
Ź. 17. Oto w pokoiu gorzkość mojá bázro gorzka. To jest / gdy m-
wesołego pokoiu zázywál / musze gorzka śmierć polytac. 3
drugiej strony gorzkość samá zowie sie śmiercią / 4. Reg: 4.
Ź. 20. Mors in olla. Śmierć w gárcu: ábowiem gárniec /
*dla gorzkich ziol / byl bázriej gorzki niż zolc.**

Wielka jest mądrość / znac sie ná tym ptaku / wiedziec o
nim pierwey niż przyleci / á przyleci pewnie z swojá zolcia / y
náarmi cie nią iáto sie nie postrzeżesz. Nie śmierci iedná / á-
le siebie samego czekac Chrystus Pan rostkazywał / gdy sie po-
wroci z wesela wesoly; nie z zolcia / ktorey ná támtym weselu
nie máš / ale z cukrámi slodkości wieczney.

Kolące Pan / mowi Grzegorz ś. gdy przez chorobe
przytra o śmierci bliskiej oznaymuie; otwieramy mu nátych-
miast / iesli go z miłością przyimuiemy. Niechce ten otwo-
rzyć sedziemu kolącacemu / ktory sie leká z ciásla wynisć; nie-
chce ná

Hom: 13.
Euang.

Pamięć sprawiedliwego/

Ochotą chce na Pana patrzeć ten/ który go pogardził / boi się siedzieć
 madrego go. A który w nadziei y w robocie bezpieczny / otwiera zaś
 do śmierci. raz gdy zakolęga: a że się spodziewa chwaly z przyśley zapła-
 ci. ty/ lubo łzami oczy plyną / przecie on wesol. A czemuż tedy
 Philip: 1. rozwiązanymi bydz niechcemy/ a bydz z Chrystusem? czy nie
 Psal: 119. lepsza to / a niż gdyby w dluza posła ta komora naša żalostna
 bardo? Nie może złe umrzeć/ kto dobrze żyje; ani dobrze u-
 mrzec/ który złe żył: mowi Augustyn s.

Jako Doktor (mowi Theophilaktus) gdy obaczy cho-
 rego a on niechce żadnych pokarmow ani lekarstw zażywać/
 Chwała z sam mu kredensuie pierwey / aby pacyentá swego do nich po-
 ochoty do wabil: tak Chrystus naprzod sam skosztował śmierci/ aby się
 śmierci. iey skosztować nie wzdrygał Chrześcianin. Od granic ziemie
 Psal: 24. szchalićmy o chwale sprawiedliwego: mowi Izaiasz s. Chwała
 iego y część nawietsha / że dla poddanych swych okrutney
 śmierci skosztował; a ty chcesz po sobie pamiętkę sprawiedli-
 wego meża zostawić / a lekaś się śmierci? czemuż to/ moy
 Chrześcianinie/ luboś to z natury boiaźliwy; czuieś że umiesz
 Psal: 115. taś/ nie naśladowieś naprzod onego / ktoregoś słyszał mowia-
 rego; Weźmę kielich zbawienia, y weźmę imienia Pańskiego: przy-
 gorzyczeyshym ten trunek iest/ pil go iednak Zbawiciel moy / y
 z krzyżá tego krwią zbroconego podaćie go do mnie na wypia-
 cie. Kielich ten/ wierny trunek iest śmierci / który z ochotą
 Chrystus / który wshyscy zgola ludzie z nieuchronney potrze-
 by piją/ czemuż się go ia mam sam zbraniać? kto poczał żyć/
 musi przestać / aby znou żyć zaczął / a żywot on / który się
 nigdy nie skończy: czegoż się tedy strachasz marna boiaźni?
 na co się wzdrygasz szkodliwy frąsunku? Kielich / który mi
 dał Ociec/ który mi podał Chrystus / y sam gi pil / niebecie
 abym pil? iam człowiek śmiertelny / a umrzeć nie mam?
 Wielkiego Alexandrá chorego oskarżony był Philip lekarz
 od przyziaciol iego niektorych / iakoby chciał znieść trucizną
 krolá. Razal mu przysć do siebie krol z nagotowanym lekar-
 stwem: przyidzie; a ten iedną reka podaćie mu listy od przyzi-
 ciol / a

Proba na
 Medyká.

ábo Kazanie Pogrzebne.

31

ciol/ á druga lekárstwo od niego bierze: á gdy do vsz przykła-
 dal recepte/ oczy wlepił w Philippá / iesliby iakie ná twarzý
 tego znaki sumnienia trwozliwego mogli wyczytáć z strony
 trucižny. gdy wyczytal státeczná á nieodmienná wiáte prze-
 ciwko sobie onego lekárzá z twarzý iego / nieustrášení truz-
 nek on wypil: tak y iá wczynie. Nagotowal dla mnie trunek/
 ábym dlugi wziáł zá nim odpoczynek / y sen; Jezus moy / le-
 karz moy / Zbáwiciel moy / podal mi go ná wypicie: iá póki
 go nie wypije / oczu moich od tego lekárzá nie spuszcze; twarz
 moje wtkwie w twarzý wtrzyżowanego mego / Pána mego /
 ná ktorey przedko wyczytam wielká milosć przeciwko sobie /
 á záraz státecznie bez stráchu ten kielich spełnie / ktory tym
 wiecey ma zbáwienia / im wiecey gorzkości. Lácwa taká
 rzecz / moi Chrzesćciáne / smierć zwycięzyc / iesli pierwey niž
 przyidzie / záwsze bedzie ná myśli / á nigdy pod stráchem.

Pátrzánie
 ná kruci-
 fix.

Przezieray ten ostaték / ieslis mady / á lekay sie smierci /
 ktora cie wolnym wezmie przedko od sceny tych syderstw / od
 morzá tych mizeriy. W iakieykolwiek iedziesz namie / w zloz-
 tey / lubo szebney / w perlowej / lubo w dzewiáney / nie
 vmknieš falom nápadáiacym / przedko wpádmieš ná skały / y
 ná haki niebespieczne. Błogosłáwiony ten / ktory to morze
 przeplynal; błogosłáwiony ktory wyplynal z tey toniey / y
 iuz ná porcie siedzi; á iesli ktory do smierci przyidzie / siwym
 włosém skroni nie odziawšy / tak sie ma wiele ná co wskaz-
 zác / iáko ow / ktory przedko przežeglowal.

Ludzie mady / zadali miédy smierci / rádži ten trybut
 oddawáli iáko y dudzy. Wysoko chodzi Theologia Chres-
 scianska / ktora zyie w cierpliwosći / á vmiera z checi. Láz-
 bec / iesli Solinowi wierzymy / póki żyw steła y smutny / przy
 skonaniu wesolo śpiewa. Tož czynia wybráni Pánscy / śpiew-
 káia póki żyja / śpiewáia gdy konáia. Takim byl Symeon s.
 własny lábec / gdy w ósmidziesiat lat śpiewal: Teraz opuśc
 Aug. twego w pokoiu. A ná co lámentuiemy gdy sie obála tá
 chálupka náša? zy niewiemy / iz iesli ziemski dom náštego
 Luc: 2.
 2. Cor: 3.
 mieszkánia

Pamięć sprawiedliwego/

mieszkania obalony będzie, iż budynek z Bogą mamy, dom nie ręka czyniony, ale wieczny w niebiesiech.

Stosujemyż ten dyskurs nasz/ z żywotem/ Jasnje Wielk
możnego Woiewody Chelminskiego / a obaczymy iako mu
wielmi jest przynależyty. Pamięć iego z pochwałami / y nie
zbutwieie nigdy: abowiem przekleta zażdrość niema iako za
władzić kłami swymi w wysoki ten Cedr / w gorzkie to drze
wo; mowie / w tego człowieka / który wshytek żywot swoy
przepedził na dziełach woiennych / na dziełach twárdych / y
gorzkich: nie był delikacko / iako domator iaki; ale był iako
żolnierz w trudach krwawych aż do siedziwego włosá tego/
w którym go śmierć zastała. Pierwsza iego służba była w
Szwecyey / gdy wielkim sercem na rebelizanty Pana swego /
Najiasnieyszego Krolá ZYGMUNTA III. następował; a nastę
powal na armate Szwedzka / ktora ogromna strzelba z dzial
swoich wypuszczála. Kula na ten czas pádła pod prawa rękę
iego / y z tamienia y z boku strukę ciała wyhárpnelá. Tuby
drugi omdlal kręw na zbroi zoczywszy / nic ten / ale iako Rzy
miánin w białey śacie krwá swoia zbrocony / síly nabral
wiecey / y do nieprzyiaciól záuśkonny meźnie poskoczył na ház
ce / ktore na ten czas zwodzili. Wéicblá Szwecya troche / nie
wéicblá animus Weyherowski; sedl do Węgier / do Wołoch y
do Multan / y tam Turkóm odbieral z Hetmánem Cesarstím
Zamki y włosci wielkie / Targowice / Bukorest / Biala cer
kiew; gromil pogánstwo pod Dziurdziowem; wéickác mu
sieli Turcy / gdy na Weyherowe pulki napadali / z škoda swá
wielka. Stamtąd zawołány od Krolá Je^o M^{ci} Pana ná
sięg / aby do Szwecyey znówu przybył. Przybył / y trwogami
wielkimi Szweda nákarmil. Nie przelakł sie morzá burzli
wego z ludem swoim / ale y to wielkim sercem všmierzył / y
Stokolm vbiegl przedko sam / nieustrásonym bedac / a wierz
nym sluga Pánu swemu. Wielki Woiewodo / moglby cie
kto na ten czas Admiralem Polskim nazwác / gdyś wtarczki
geste z Sudermánskimi tymi Książety czynil na morzu dzi
wnie sęze

wnie szczęśliwie służyć wiątry/ gdyś wieźnie Polskie z rąk heretyckich okrutnych odstawal; gdyś ubogie Kapłany/ Zakonniki wtrąpione/ pleć żeńską wciemieżoną/ iáko owieczki nie iákie/ z pászczeki wilká tego Sudermanńskiego wydzieral. Wpadłszy Sudermaniáko zboycá morški do Inflant / brał co sie mu podobáło/ zápomniawszy przysięgi / y krwie własney swoiey: ále musiał potym lupy te y plony wrócić / gdy Weyherá zoczył.

Znowu do Moskwy trzeba sie było ruszyć / y zdráda Glinińskiego wypuszczone Jamki/ odbierać. Gdy sam Krol Je^o Roku Pán. 1609. M. osoba swá stánał w Obozách pod Smoleńskiem: nie został w domu Woiewodá náš Chelminski/ stánał z hancámi swymi pod Smoleńskiem/ obalał básty strzelbá swoiá/ pedárdami brány wysádzal / do szturmú sam piechócie swey kredensowal. Tám z hakownice Moskiewskiej kula wdeż rzony/ ná dużej zbroi swoiey raz ten zniósł/ bez hwanťku swego wšelákiego. Zbroie te potym záiáchwšy do Loretu/ kédy jest obraz Bogaródzice Pánný cudámi sławny / ná ścienie záwiesił y z krwáwá kárácentá swoiá / náswietšey Pánnie dziękując/ ktorey obrone zdrowia swego w ták wielkich niebezpieczeństwach swych przypisowal.

Tyleż tych wojen? Ono woyná niedawná pod Chocímem z okrutnym Osmanem Cesárzem Tureckim / ná ktora wšytek swiát pátrzał/ ná ktorey sam ten ieden Woiewodá z Korony Polskiej z Pułkámi swoimi stánał. Stánał naprzód przed Níestrem z rey strony; y gdy Turczyn hárdy ze dwuchset dzial ogromnych ná Tabory kózáckie strzelal/ zábiežal mu w oczy práwie puškarzom iego/ przez rzekę od Kámiénicá / y strzelbe iego z gory z dzial swoich psowal. Blokawsow zádných nie czekájac / kóšami dzial nie obládájac/ prosto ná Turki dzialá nárychtowal/ y imprezy ich psowal. Rzucili sie potym Jánzarowie y Spáiorwie do hancow kózáckich/ sromotnie wciékać musieli / y wkočánych dzial / onych strászył swych iedyných / odbiegáć. Púšczáli wpráwdzie y ná

Pamięć sprawiedliwego/

Woiewode naszego strzelbę swą poganie przez rzekę: ale ta lubo to pod nogi konia iego padła/ nie iednak nie skończyła personie y iedney z woyska iego. Biegaly y Zordy Tatarskie w toło niego/ aby go iako z gory oney zrazili/ y od strzelby odpedzili: ale biegali tylo/ bo nie mieli zro serca / aby ztak wielkim mezem uczynili.

Nazajutrz wiachał do Obozu/ y przed szancami nie daleko brany Polskiej szance nowe sobie položyl / tam wlasnie/ kiedy naywiecey y nayczesciey nieprzyiaciel harcze swe czynil. Wypadal czesto od nich/ zwlaszcza na posilek kozackim Taborom/ y szancom Litewskim; ledwie ktora potrzeba była/ albo kiedy sie toczyła/ aby tam Woiewody nie było na posilek: aż na koniec zwidziało sie Turkom iego samego tylo znosić/ bo rozumieli/ iako tego znieśliemy/ iż brana Polska / a za tym Oboz Koronny/ ich wlasny miał bydz. Przyiachał był z ludem wielkim Karakasz Basza Budzynski/ ten z rozkazania Cesarzkiego/ regiment do ręki swey od Wezerow odebrałszy / siedl za zdraycę iednym przedawczykiem tuż pod szance Polskie / ktorych quater straznikiem był wielki nasz Woiewoda Chelminski. Idzie iako do szturm. sam na koniu / wietrza część pieszych (konie abowiem w tyle zostawili/ aby różniey na szance one niskie wstakiwali) zwoyska iego/ z nim wespół następowała. Już nie daleko szancow Woiewody naszego byli/ iuz niektorzy mieli szance iego/ iuz Polacy y Litwa y dudzy woląc poczełi/ aby strzelbę puszczało; kime na wszytkie Woiewoda/ dając znać aby troche poczekałi/ według oney przysłowia postronnego: daremna rzeczna strzelba/ ktora biależ w oku nieprzyiacielskim miasto celu nie widzi. Gdy iuz tego poganiństwa nagarnęło sie wiele do kupy blisko szancow/ znać dawszy / dopieroż strzelba nastąpiła na Turki/ iako grad gęsta. Sam naprzod Karakasz postrzelony/ z rązem nie daleko lasu wchodził troche; wpadł potym/ aże ni od swych ani od naszych w oney kurzawie postrzeżony. Ochoćnicy poty na hufce Turckie z szancow wypadli/ y gnali pieszy

Źabo Kazanie Pogrzebne.

35

li piechy piechych daleko bierz sietac / strzelajac / zabijajac. Wcie
 tac potym skomotnie poczelo poganstwo / nie czekajac az im
 Zetman odwrot czynic rozkaze / bo go nie widzieli. Wchodza
 do Obozow swoich / straz pyta o Zetmanie / odpowiadaja :
 idzie za nami. Wracaja sie ostatni przed samym wieczorem / y
 tych pytaja : a Zetma kiedy? A ci: Aza go przed nami nie mafi?
 Skoro postrzeżono iz Zetman Karakaf zginai / dopieroz w
 lament z Osmanem swy oni Wezerowie wderzyli / dopieroz
 wolali : pocoscie sie bez Zetmana nazad wrocili / nie stoicie
 wszyscy za tego iednego ; o baby! o nieczemnicy! cialo potym
 iego w nocy z pochodniai wysukane od Turkow / y do
 Obozu zawieziane / dopieroz objalowane bylo.

Poki wojna Chocimska w pamieci ludzkiej bedzie / po
 ty bedzie w Weyher Woiewoda Chelminski a pamieci tey nie
 zniecie zazdrosc / ani tey wgrzyzie / twarzo abowiem na Ce
 dze / na gorzkim dziewie / robactwu nie wzytym iest wyrta :
 by na czym mniejszym / stodszym / przedkoby od czerwia byla ro
 stoczona / y wnawecz obrocona.

Alle y z drugiey miary / pamiec naszego Woiewody pro
 echna nie wczuie : abowiem byla y iest cora dobrego sumnie
 sia ; to nan nie skarzylo : a iesli skarzylo kiedy / byly sposoby na
 znozenie tych skarg w kosciele swietym Katholickim / w
 ktorym od dzieciinstwa swego / az do siwych stromi zyl swia
 toblwie. A zlez to sumienie bylo / ktore w mlodziu
 chnych leciech swych w nabozenstwie do naswietsey Panny
 dzwonne sie kochalo : ktore w tych krainach / kacerstwem bar
 zo zarazonych / wiary Katholickiey statecznie dochowalo :
 ktore nigdy bez Kaplana / bez ofiary swietey y iednego dnia
 nie opuszczalo : Pamietam pod Chocimem w on czas / gdy
 mial wola strzelbe Turcka miefac z zarzeza / y Tatarsy od
 ludu Krolewica J. M. ktory sie iesze byl nie przeprawil
 odstrasac ; iz do Kapellanow Krolewica J. M. przyszedl
 przededniem / y prosil ich o Msa iedne / a potym y o wtora /
 y tak dopiero z Panem Bogiem siedl do potrzeby. Bezecny

Pamięć sprawiedliwego/

heretyk Gáspár Colligne Fráncuz / miał iedno działo / gdy
Kátholickie miásta y kościoły we Fráncyey burzył / ktore
zwał z Fráncuská Missa-pulca, iákoby działo takie / ktore
Missa s. wygládzi z swiáta. Nie doczekał tego człowiek
zdradziescki : zginął z Hugonotámi swemi / pierwey niż Missa
s. zginie. Inakšy Woiewoda náš / nie Kolligniusowi / ale
Jágielowi Krolowi Polskiemu podobny / ktory niechciał ná
kon wsiesdz do potrzeby / aż Mšey s. wysluchał / y tak Krzy-
żaki porąził.

Jáko prawdziwa chwala z dobrego sumnienia / tak y
serce rośnie wielkie / iáko sie wspomniáło wyšsey : y przetož
co zá dziw / że tak nátarczywym był Woiewoda náš. Jáś
sumnienie dobre / tedyž może mieškánie ulubienše mieć / iá-
ko ma w Kátholiku dobrym / w kościele Kátholickim Rzym-
skim / iáko w domu / mieškájącym : Tá pogrzebie Náiásniey-
šey Krolewny Polskiej / Kátharzyny Krolowey Szwedz-
kiej / Mátki Pána nášego / Minister ieden kázal / y ná kázá-
niu to rzekł : *Vrodziłá sie y żyłá, y umárlá w wierze Kátholickiey z*
oprocž ktorey žádn zbáwionym bydz nie može. Kto kázal heretyc-
kwowi temu tak mowić / czy Krol / czy prawdá samá / nie-
wiem / otoli mowil. Tož mowić możemy o Woiewodzie
nášym / y wrodził sie / y żył / y umárl w wierze Kátholickiey
Rzymskiej; y tak wierzył / iz oprocž tego kościoła žádn zba-
wionym bydz nie može / ani był kiedy. Jáwnie tedy heretyc-
ki w błedách ich strofował / iáwnie modlitwy w kościele / á
iešsze Káplánskie Rzymskie odprawował : iáwnie do na-
šwietšego Sakrámentu przyimowánia przychodził / po-
mniać ná słowá Pánskie : Kto mię wyzna przed ludźmi, tego ja
wyznam przed Oycem y Aniołámi ieego. Trudno má tedy zga-
šnić pámiéć sprawiedliwošci ieego / owšem iáko Kátholika
dobrego / y syná swiátošci przeswietná stánie miedzy dru-
gimi / o ktorych napisáno : Smiecié będa iáko blásk twierdze.
Wprawdzie o wozonych mowá iest Prorocká / ale y Woie-
woda náš w poczet ludzi wozonych pošć može / onych zwla-

Florim.
Remond :
de ortu
Harešcö.

Luc: 12.

Dan: 12.

szá rzo

ábo Kazanie Pogrzebne.

37

szęca wozonych/ o których Dawid s. śpiewa: *Wykrzykánia Bo-* Psał: 148.
że w gárdle ich, á sáble obońieczne w rekach v nich. Tákim byl w-
 czonym Dawid s. gdy następował ná olbrzymá/ proce w re-
 ku trzymájąc y ty pástersti/ y óswiádczał wiáre swoie y ná-
 szcie/ ná plácu onym woiennym wshyktemu woysku: Nie- 1. Reg: 17.
chay wie wshytek kościół, &c. y przeto nazwany iest Doktorem
 ná káthedrze/ iáko młodziuchny robaczek / ktory dzewo to- 2. Reg: 23.
 czy/ y ósmiset zabija zámáchem iednym. Káthedrá Dawi-
 dowá/ pole ono bylo/ ná ktorym woyská y Zydowskie y Phi-
 listynskie staly. Táz káthedrá byla Woiewody nášego/ po
 wshytkie dni żywotá iego/ pole/ Oboz/ namiot/ ná tey prze-
 mieszkíwal rádniey niżli w domu/ y óswiádczał nie ták słowy
 (ácz mu y ná tych nie zbywáło) iáko reka/ iáko mu Bog y
 religia Kátholicka Rzymška mila bywała. Nie zbutwie 1. Psał: 1.
 tedy imie iego: szepione ábowiem iest według potokow
 wodnych/ iáko dzewo stókorodne/ áby dáło owoc času
 swego.

Pámieć spráwiedliwego nášego Woiewody z pochwa-
 lámi. Czemu: ábowiem pómniał ná óstátne rzeczy: y gdy
 mu ná myśl rostkofy przypadały/ pátrzał ná koniec ich / y nie
 brał ich przed sie; wolal sie zabawiác dziełami robotnymi/ ná
 morzu y ná ziemi woien pilniác / iáko sie wyżsey wspo-
 mniało. Póki byl młody/ chciał byl w plugu duchownym
 ciągnąc / y iuz ná to Kánonia wziął byl Chelminška; Bog
 go chciał miec żołmerzem/ y položyl ná rámioná iego miásto
 Rewerendy kárácene. Swieży przykład mamy Wielkiego
 Żetmána we Fráncyey Kapucyna: ktory pódzás domo-
 wych woien z Żugonotami z Kłástoru wyciągniony; sieta-
 miege odmienił w zbroie przeswietną/ y regiment wziáwshy/
 nie pierwey go z reku púcił / áż Krola Kátholickiego ná
 máiestacie swym obaczyl. Rowno idá z sobá te dwa stany/
 przetoż gdy gwált/ przedko sie zámieniáia: iáko bylo znác tez
 goż času / gdy roty rozmaitych Żakonników przeciw Zeres-
 tykom z Páryżá/ á to zá zezwoleniem Oycá s. wypadały/ pó

Pamięć sprawiedliwego/

żołniersku przybrane. Wspominam to dla tego / aby każdy wiedział o Woiewodzie naszym / iż luboby w tym / lubo w owym stanie był (był do śmierci w jednym / w duchownym nie długo) zawsze umiał pamiętać o rzeczach ostatnich / zwłaszcza o śmierci / która ostatnia jest linia wszystkich.

Znać to było / naprzód w kole Senatorskim po nim / w którym gdy siadywał / mogli się każdy zadziwić mądrości jego w ferowaniu sentency Senatorskich / w upatrowaniu niebezpieczeństwa / które Oyczyznie zachodziły / w oznáymowaniu klesk y przygod / które za swawolenstwem niektórych przychodzić miały / iakoż y przychodziły. Pamięć tego tedy musiała być z pochwałami ; ktoż abowiem mądrego wspomni bez chwały ?

Pomniął y na śmierć / a żebył Rátholikiem dobrym / często mawiał że mu śmierć strachu żadnego nie zadawała. Gdy w dłuż choroba ta ostatczna zachodziła / mawiał więc a często / iż mie Pan Bog iako grzesznego z soba mieć nie chce ; dla tego tak nierychło vmieram. Chciał tedy iako nayprzedzey być rozwiązanym / a być z Chrystusem Panem swoim ; narzekał iż tak długo mieszkánie jego było na tym mizernym Cedár ; a weselił się niewymownie / gdy mu o domu Pańskim / gornym onym pálaeu wspomiano. Goy naszym świętym Sakrament ciała y krwi Chrystusowej do niego przyniesiono / porwał się z łóża śmiertelnego swego / a iako mogli najwietrza wczuć Boga swemu pod osobami zasłoniętemu wczyniwszy / mowil wshytę hymn Tomáša s. Doktorá Anyelskie^o / który on także przed skonaniem mowil :

A doro te deuotè latens Deitas,

Quæ sub his figuris verè latitas, &c.

A iakoż tu nie ma być z pochwałami pamięć jego / ponieważ wsczepiona jest do Chrystusa przez gestę przyjmowania ciała y krwi jego / pod tym Sakramentem ? Kto pożywa ciała mego y piie krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. Iako mię postat żywiacy Ociec, y ja żyję dla Oycá ; a kto mię pożywa, y sam żyw będzie

bedzie dla mnie. &c. Wiec iáko Chrystus nigdy nie umiera
raz zmartwychwstawszy / rák y látorośle iego wszepione
do niego / (tácy sa wsfyscy wierni / swietey Eucharystyey zá-
zywáacy) ná wieki żyć beda / y uż żyia z wielkimi pochwa-
łami v Bogá / v Aniolow / y v ludzi pobożnych. Pámieć
Sákrámentarzow / to iest Káhwiniſtow / musi bydz w prze-
klectwie / ábowiem wyćieta iest od Eucharystyey s. żyć nie
może długo: iessi co żyie / tedy w smrodách siarczyszych / y w
ieziorách piekielnych ognistych / ná wieki butwieie y smier-
dzi. Pámieć záś swietych / iest iáko kwiat liliowy /
kwitnąć bedzie w domu Páńskim ná wieki wiekow ; mówić
ábowiem o sobie może : iż *dobra wonia iest Chrystusowa ; iáko*
Páweł s. mówił / iże iest wonnościa roley pełney, ktorey Bog bto- 2. Cor : 2.
gost imil ; co przyznawał synowi swemu / z ktorego sie miał w-
rodzić Chrystus / Jzák swiety.

Wielki Woiewodo Chelmiński / wszedzieś Ty byl cu-
downym: ná woyniech naprzod / gdys nátarczywie ná nie-
przyacióły następował / á záwſe ſzczęśliwie ; potym w kole
Senatorſkim / gdys wolne / mądre sentencye przed wielką ko-
roną worował ; do tego w poſtronnych y Zamorskich krá-
iách / gdys od R. J. M. Poſlem do Duńskiego Krolá byl
wysłány : obrocileś ábowiem oczy wſytkich włości ná sie /
iáko Poſel Wielki Krolá Wielkiego / iáko mądry Senator / y
boiownik prześwietny. Tus nabarżycy cudownym byl / gdys
ná tym oſtátnim plácu pojedyneł czynil z śmiercią / á iáko by
w droge odiezdżając / małzonkę swoię Jásnie Wielmożną
Pániá Anne z Száwin zęgnal / gdys synom iáko oliwkom
młodym okolo łozá twego ſtojącym / błogosláwil: pięknie ich
nápominájac do ſłuźby Bożey / do wiary swietey Kátholi-
ckiey záchowánia ſtátecznego / do miłości Krolá J. M. y
Oyczyzny / do dzieł Xycerſkich / do enot wielkich záosirzal /
áby dom ſwoy prześwietny Weyherowski / grono ludzi
Xycerſkich / zabáwami w domu zwoyczáynymi / od Dziádom
y Prádzíádom ięſze zatrzymywáli / ozdabiali. Synowie
táť wiel-

Genes: 27.

Pamięć sprawiedliwego /

tak wielkiego Senatora / nie potrzeba wam indziej szukać przy
 kładow zacnych / macie doma wojownik wielkie / którzy sła-
 wy Przodkow swoich / krwie własney odwaga poprawiali ;
 a między tymi Oycá zacnego / ktorego teraz ciało do ziemié
 kładziecie. Wiedźcie o tym / iż ten kámién kości tylo przykry-
 ie wielkiego tego Męzá / sławy żadną miarą nie pokryje ; ta
 iáko y duszá pobożna niebá siega / między gwiazdami świe-
 ci / iáko księżyc naypięknieyszy. Pamięć sprawiedliwego z
 pochwalami. Już iest z pochwalami w tym kościele wojniá-
 cym : áby y owym tryumphiującym była / wezylimy modli-
 twe za dusze iego / áby Pan Bog wszechmogący w Troycy s.
 iedyny odpuścił grzechy / dla ktorych oczyszczenia / dusze Chrze-
 ściánskie zátrzymane bywáia / a dał iey co napredzey
 záżyć odpoczynku wiecznego / y światłości wieczney.

Przez Páná nášego Jezusá Chrystusá / ktory żyje y
 króluie z Bogiem Oycem y z Duchem s.
 ná wieki wiekow / Amen.



